



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny **(868)**

Wspólne posiedzenie
Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (69.)
oraz Komisji Środowiska (13.)
w dniu 6 maja 2009 r.

VII kadencja

Gospodarka odpadami powstałymi z produkcji rolniczej i przetwórstwa rolno-spożywczego

1. Odpady z produkcji rolniczej i ich zagospodarowanie.
2. Wykorzystanie odpadów, szczególnie opakowaniowych, z przetwórstwa rolno-spożywczego – proponowane rozwiązania prawne.
3. Bariery rozwoju systemów recyklingu.
4. Program „Rekarton” – skuteczny recykling kartonów po mleku i sokach.

(Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 05)

(Posiedzeniu przewodniczą przewodniczący Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jerzy Chróścikowski oraz zastępca przewodniczącego Komisji Środowiska Michał Wojtczak)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Szanowni Państwo, otwieram wspólne posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Środowiska.

Przedmiotem obrad jest gospodarka odpadami powstałymi w procesach produkcji rolniczej i przetwórstwa rolno-spożywczego.

Razem ze mną wita państwa senator Zdzisław Pupa, przewodniczący Komisji Środowiska.

Szanowni Państwo, serdecznie witam pana Kazimierza Plockego, sekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, wraz z osobami mu towarzyszącymi. Witam również przedstawicieli Ministerstwa Środowiska, panią Beatę Kłopotek, dyrektor Departamentu Gospodarki Odpadami, wraz z osobami towarzyszącymi. Pozwolę sobie powitać także pozostałych prelegentów, którzy dzisiaj będą nam towarzyszyć. Witam pana Tadeusza Pokrywkę, prezesa Krajowej Izby Gospodarczej „Przemysł Spożywczy”, pana doktora Wojciecha Piontka, pracownika Akademii Techniczno-Humanistycznej w Bielsku-Białej, jak również współautorkę prezentacji, panią magister Edytę Sidorczyk-Pietraszko, pracownika Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Białymstoku. Witam przedstawicieli Ministerstwa Rozwoju Regionalnego, Ministerstwa Infrastruktury, Ministerstwa Gospodarki i Ministerstwa Finansów oraz przedstawicieli innych urzędów administracji państwowej i ośrodków naukowo-badawczych. Bardzo serdecznie witam sygnatariuszy Dobrowolnego Porozumienia, realizatorów programu „Rekarton”, przedstawicieli organizacji pozarządowych zajmujących się ochroną środowiska i gospodarką odpadami, jak również przedstawicieli rolniczych związków zawodowych. Witam państwa senatorów, członków senackiej Komisji Środowiska oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

W pierwszej kolejności poproszę o zabranie głosu na temat gospodarowania odpadami z produkcji rolniczej pana ministra Kazimierza Plockego.

Proszę, Panie Ministrze. Niezmiernie nam miło, że pan minister u nas gości i jest razem z nami, jak zawsze kiedy mówimy o problemach polskiej wsi. Proszę.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Kazimierz Plocke:**

Dziękuję.

Panowie Przewodniczący! Wysokie Komisje! Panie i Panowie!

Dziękuję panu przewodniczącemu za zorganizowanie tego ważnego spotkania na temat istotnych problemów odpadów w rolnictwie. Chcemy także zastanowić się nad działaniami, które podejmujemy wspólnie z ramienia administracji rządowej, by rozwiązywać trudne problemy związane z zagospodarowywaniem odpadów.

Jeżeli idzie o produkcję rolniczą, to przede wszystkim chciałbym powiedzieć, że dysponujemy danymi, które odnoszą się do odpadów organicznych i nieorganicznych. Wśród odpadów organicznych, które z kolei można podzielić na trzy kategorie, na stałe, półstałe i płynne, znajdują się pozostałości roślinne, takie jak słoma zbożowa. Przypomnę, że w skali kraju jest to około 20 milionów t, czyli olbrzymia masa, i rzeczywiście jest to problem, trzeba rozstrzygnąć, w jaki sposób i co zrobić, aby tę ogromną ilość surowca czy odpadu zagospodarować. Dotyczy to także łodyg kukurydzianych i resztek poźniwnych. Pozostałości z produkcji zwierzęcej są to przede wszystkim produkty uboczne pochodzenia zwierzęcego nieprzeznaczone do spożycia przez ludzi. Tych odpadów mamy około 1 miliona t, z czego 700 tysięcy t to jest surowiec świeży, przeznaczony do przetworzenia na mączkę. To również jest bardzo poważny problem do rozwiązania, ponieważ, tak jak powiedziałem, jest to olbrzymia ilość, 1 milion t rocznie. Te odpady są przetwarzane w dwu tysiącach stu dwudziestu pięciu zakładach, które oczywiście pełnią różne funkcje. Zakładów przetwarzających odpady kategorii pierwszej mamy zarejestrowanych dziesięć, kategorii drugiej – pięć i kategorii trzeciej – czterdzieści. One są usytuowane w różnych częściach kraju i prowadzą swoją działalność, opierając się na przepisach w tym względzie obowiązujących, przede wszystkim chodzi o rozporządzenia Wspólnoty Europejskiej, z których podstawowe jest rozporządzenie nr 1774 z 2002 r.

Mamy także takie pozostałości zwierzęce, jak obornik, gnojowica, gnojówka, popiół, resztki poporodowe oraz padłe zwierzęta. W tym zakresie minister rolnictwa wspólnie z ministrem gospodarki i ministrem środowiska przygotowują projekt rządowy dotyczący funkcjonowania biogazowni. A więc chcemy połączyć wykorzystanie odpadów roślinnych i zwierzęcych z produkcji rolniczej, przeznaczając je na surowiec do produkcji biogazu. Do końca maja tego roku ma być przygotowany projekt programu produkcji biogazu w Polsce. Zakładamy, że tych obiektów w skali kraju docelowo powinno powstać około dwóch tysięcy. Obecnie na terenie naszego kraju funkcjonują cztery biogazownie, które zostały zlokalizowane na terenie województw pomorskiego i zachodniopomorskiego. Głównym realizatorem tych inwestycji jest Poldanor SA, a więc firma, która zajmuje się przede wszystkim przemysłowym tuczem trzody chlewnej. Do produkcji biogazu wykorzystano gnojowicę, a także kiszonkę z kukurydzy plus odpady z rzeźni. To jest początek, ale mamy nadzieję, że uda nam się uzyskać dofinansowanie, tak żeby te obiekty mogły w jak najszerszym wymiarze zafunkcjonować.

Chciałbym zwrócić uwagę na to, że w odniesieniu do odpadów nienaturalnych – przede wszystkim mówimy tu o opakowaniach oraz odpadach z eksploatacji maszyn, chodzi o oleje, części maszyn i opony, które są traktowane jako odpady komunalne – też staramy się działać wspólnie z ministrem środowiska. Podejmujemy koordynacyjne działania w tym celu, żeby w ustawie o odpadach zapisać rzeczywiście wszystkie możliwości, które wynikają z prawa, jeżeli chodzi o odzysk bądź unieszkodliwianie odpadów w miejscu ich wytworzenia.

Istotną kwestią jest zagospodarowywanie odpadów toksycznych, które powstają przede wszystkim w związku z obrotem środkami ochrony roślin. Chciałbym zwrócić

uwagę, że departament ochrony roślin podjął inicjatywę w tym zakresie i w roku 2007 udało się zebrać 25% wszystkich opakowań po środkach chemicznych, które były wprowadzone do obrotu, a w roku 2008 już ponad 58% opakowań zostało odzyskanych i przekazanych do firm wytwarzających środki ochrony roślin. Należy przy tym powiedzieć, że do przepisów ustawy o opakowaniach i odpadach opakowaniowych minister rolnictwa wydał specjalne rozporządzenie, które odnosi się do tego, żeby opakowania wracały do sprzedawcy. To był rzeczywiście ogromny wysiłek, który został dokonany w latach 2007 i 2008.

Ale trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że odpady z produkcji rolniczej mają różnoraki charakter. Zmienia się technologia, zmienia się technika produkcji rolniczej i odpady, które powstają w wyniku tych nowych procesów produkcyjnych, winny być też zagospodarowywane zgodnie z dyrektywą Unii Europejskiej. Rząd pracuje nad odpowiednimi projektami. Podjęliśmy działania i możemy dzisiaj powiedzieć Wysokim Komisjom, że w tym względzie osiągamy określone cele i rezultaty. Jasne, że jesteśmy w drodze, nie wszystko pewnie jest jeszcze idealnie, niemniej jednak wśród producentów, rolników jest coraz większe zrozumienie tego, że odpady winny być zagospodarowywane.

Podstawowy problem, z którym się borykamy, to przede wszystkim rozdrobnienie naszego rolnictwa. Chcąc wdrożyć określony model czy system do praktyki, musimy zawsze brać pod uwagę to, że nasze rolnictwo jest specyficzne w Unii Europejskiej. Stąd też w niektórych miejscach, ze względu na wielkość gospodarstw, odpadów być może nie wytwarza się zbyt dużo, ale w skali kraju ich ilość stanowi rzeczywiście duży problem. Działania, które podejmuje w tym względzie minister rolnictwa, mają doprowadzić do tego, żeby wszystkie odpady były zagospodarowane.

Jest jeszcze jedna ważna grupa odpadów, chodzi o padłe zwierzęta. Chciałbym poinformować, że Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa zajmuje się tym trudnym zagadnieniem. W roku 2009 dziesięć zakładów utylizacyjnych podpisało stosowne umowy na zbiór i utylizację padłych zwierząt, a w budżecie ministra rolnictwa zarezerwowano na ten cel kwotę 55 milionów zł; w roku 2008 było to 45 milionów zł i firm było dwanaście. Chcę też powiedzieć, że wszystkie województwa w naszym kraju zostały objęte tym procesem, wszystkie padłe zwierzęta są zbierane, a później utylizowane, a więc wydaje się, że pod tym względem stan sanitarny jest utrzymany na dobrym poziomie, wymaganym przepisami prawa.

Panie Przewodniczący, Wysokie Komisje, to na początek tyle, jeżeli chodzi o działania, które podejmowaliśmy. Jeżeli są szczegółowe pytania, jesteśmy wspólnie z dyrektorami do państwa dyspozycji. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Pan minister zwrócił uwagę na to, że mamy rozdrobnione rolnictwo, a ja powiem tak: rozdrobnione, zrównoważone rolnictwo zawsze potrafiło zagospodarować swoje odpady, to właśnie nowoczesne rolnictwo, tak zwane wielkoobszarowe, wprowadza zagrożenie, ale ma też możliwości dobrego gospodarowania odpadami. Dzisiejsza dyskusja ma właśnie wykazać, na ile dzisiaj rolnictwo jest zrównoważone, jakie jest planowanie przestrzeni rolniczej, gospodarowanie tą przestrzenią, ile jej jest faktycznie zagospodarowane, a ile nie. Myślę, że dzisiejsza dyskusja o tym, co do czego

pan minister jakby rzucił pewne hasła, będzie nam pokazywać, jak powinniśmy gospodarować odpadami, abyśmy ich mieli jak najmniej i żeby rolnicy mogli ich jak najwięcej zagospodarować u siebie, tak żeby nie wytwarzać tych ogromnych hałd, gór śmieci. Ja często obserwuję teren naszych gmin, a mieszkam na wsi, i widzę, co się dzieje. Kiedyś wieś śmieci nie wywoziła, wszystko potrafiła u siebie zagospodarować, a obecnie ogromne ilości śmieci są wywożone z terenów wiejskich. Myślę, że o tym też będziemy dzisiaj dużo dyskutować, bo warto o tym mówić.

Jeszcze raz dziękuję, Panie Ministrze.

I proszę o zabranie głosu następnego przedstawiciela Ministerstwa Środowiska, panią dyrektor Kłopotek, która upoważni, rozumiem, panią...

Proszę.

**Dyrektor Departamentu Gospodarki Odpadami
w Ministerstwie Środowiska
Beata Kłopotek:**

Panie Przewodniczący! Wysokie Komisje! Szanowni Państwo!

Zostaliśmy poproszeni o przygotowanie materiału na temat wykorzystania odpadów z przetwórstwa rolno-spożywczego, przy czym już sam tytuł świadczy o tym, że ten temat został potraktowany dosyć szeroko, ponieważ wskazano również na odpady opakowaniowe, które powstają głównie wtedy, można powiedzieć, kiedy już się używa produkty przetwórstwa rolno-spożywczego. Przepisy prawne, jeżeli chodzi o całą gospodarkę odpadami, są uregulowane ustawą o odpadach, a kwestie opakowań dwiema ustawami sektorowymi.

Ja bym poprosiła, jeśli można, Panie Przewodniczący, panią naczelnik Małgorzatę Szymborską, żeby szczegółowo zaprezentowała materiał, który żeśmy przygotowali dla Wysokich Komisji.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dobrze. Dziękuję.

Proszę.

**Naczelnik
Wydziału do spraw Odpadów Technologicznych i Poużytkowych
w Departamencie Gospodarki Odpadami w Ministerstwie Środowiska
Małgorzata Szymborska:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Szanowni Państwo!

Biorąc pod uwagę tytuł i zakres tej pracy, uwzględniliśmy w przygotowanych przez nas materiałach nie tylko odpady pochodzące z przetwórstwa rolno-spożywczego, ale także, ze względu na dominującą w ochronie środowiska zasadę rozszerzonej odpowiedzialności producenta, obejmującej pokonsumpcyjną fazę życia wytworzonych przez niego produktów, opakowania używane w przetwórstwie rolno-spożywczym i zagospodarowanie odpadów powstających w wyniku korzystania z tych produktów.

Odpady z przetwórstwa rolno-spożywczego są traktowane tak jak pozostałe rodzaje odpadów, w związku z czym mają do nich zastosowanie przepisy ustawy o odpadach i katalog odpadów, czyli ich klasyfikacja. Odpady te są klasyfikowane w grupie 02. W materiale państwu przedstawionym jest to oczywiście dość szczegółowo opisane. Tak jak wspomniałam, do odpadów z przetwórstwa rolno-spożywczego mają zastosowanie przede wszystkim przepisy ustawy o odpadach, ale do produktów pochodzenia zwierzęcego ma również zastosowanie rozporządzenie Rady Unii Europejskiej, właśnie nr 1774, ustanawiające przepisy sanitarne dotyczące produktów ubocznych pochodzenia zwierzęcego nieprzeznaczonych do spożycia przez ludzi, te kwestie są dość szczegółowo uregulowane w tym akcie prawnym.

Rzeczywiście zdarzają się problemy z interpretacją: które przepisy mają moc wiążącą czy wyższą rangę? Nie ma wyższej rangi, wszystkie te przepisy obowiązują wprost, tylko zależy w jakim aspekcie je rozpatrujemy.

Przepisy dotyczące odpadów są przede wszystkim transpozycją tak zwanej dyrektywy opakowaniowej 2006/12. Chciałabym jednak zaznaczyć, że 19 listopada 2008 r. została uchwalona nowa dyrektywa w sprawie odpadów, uchylająca inne dyrektywy, na przykład w sprawie olejów odpadowych. I tutaj, co jest szczególnie istotne właśnie dla branży rolno-spożywczej, jest troszeczkę inne podejście nie tylko do definicji i klasyfikacji odpadów, ale również do produktu ubocznego, który będzie uwzględniony i zdefiniowany. Oczywiście będą wyłączone z tej definicji produkty uboczne pochodzenia zwierzęcego objęte rozporządzeniem 1774, to znaczy przeznaczone do unieszkodliwienia, czy poprzez termiczne przekształcenie, czy poprzez składowanie. W tym wypadku będziemy mieli do czynienia z odpadami i będzie się do nich odnosiło takie postępowanie jak wobec odpadów. Dalej, proszę państwa, produkty uboczne to przede wszystkim produkty, których dalsze wykorzystanie będzie pewne, czyli posiadacz produktów ubocznych na pewno nie będzie się ich pozbywał w sposób niekontrolowany – to będzie zasadnicza kwestia rozstrzygająca, czy mamy do czynienia z produktem ubocznym. Dana substancja będzie mogła być bezpośrednio wykorzystana w dalszym cyklu produkcyjnym – to będzie kolejna istotna taka kwestia. No i oczywiście to wykorzystanie będzie zgodne z przepisami prawa i bezpieczne dla środowiska oraz dla zdrowia ludzi. To są główne kategorie.

Oczywiście transpozycja nowej dyrektywy ramowej jest przed nami. W resorcie środowiska już rozpoczęły się prace nad tezami czy założeniami nowej ustawy o odpadach, bo raczej będzie to taki akt prawa, ale na pewno będą w niej uwzględnione również dotychczasowe kwestie.

Odnosząc się jeszcze do obowiązującego prawa w zakresie możliwości zagospodarowania odpadów z przemysłu rolno-spożywczego... Są dwa podstawowe rozporządzenia, akty wykonawcze na podstawie upoważnień zawartych w ustawie o odpadach. Pierwsze jest to rozporządzenie ministra dotyczące możliwości uszlachetniania gleby w procesie odzysku R10 i są w nim wymienione konkretne kody odpadów, którymi można prowadzić rekultywację czy uszlachetnianie gruntów. Drugim dość istotnym rozporządzeniem jest rozporządzenie w sprawie rodzajów odpadów, które można przekazywać osobom fizycznym. Rozporządzenie to w 2008 r. zostało znowelizowane i w aspekcie przetwórstwa rolno-spożywczego uwzględniono w nim dodatkowo odpady w postaci szlamów z mycia, oczyszczania, obierania, odwirowywania i oddzielania surowców z roślin okopowych. Osoby fizyczne mogą tego rodzaju odpady wykorzystać właśnie do uszlachetniania gruntów w procesie R10. Czyli w tym rozporządzeniu

wskazuje się rodzaje odpadów, które w pewien sposób mogą być przez osoby fizyczne zagospodarowane. Możemy te odpady przekazywać wyłącznie do celów wskazanych w rozporządzeniu.

Pokazaliśmy w tych materiałach również statystykę odpadów, czyli określiliśmy, ile danych odpadów powstaje w branży przetwórstwa rolno-spożywczego. I chyba to jest optymistyczna tabelka, ponieważ jednak duża część tych odpadów jest poddawana odzyskowi, przynajmniej w roku 2007 ta statystyka była dość optymistyczna.

Przechodzę teraz do tej rozszerzonej odpowiedzialności przedsiębiorcy i odpadów opakowaniowych, czyli opakowań używanych w przetwórstwie rolno-spożywczym. Tak jak pani dyrektor wspomniała, mamy pewien obowiązujący stan prawa, to jest ustawę, mówiąc w skrócie, o obowiązkach przedsiębiorców, jak również ustawę o opakowaniach i odpadach opakowaniowych. Ustawa o obowiązkach przedsiębiorców nakłada na wprowadzających produkty w opakowaniach, a więc również na wprowadzających produkty przemysłu rolno-spożywczego, obowiązek zapewnienia określonych przepisami poziomów odzysku i recyklingu, oczywiście wynika to również z przepisów prawa wspólnotowego, mówiąc już w bardzo dużym skrócie.

W przetwórstwie rolno-spożywczym w dużym stopniu wykorzystywane są tak zwane opakowania wielomateriałowe, do których możemy zaliczyć kartony do płynnej żywności. Jest to dość duża masa opakowań, a tym samym odpadów powstających w wyniku tego przetwórstwa. Mamy obowiązek zapewnienia określonych poziomów odzysku i recyklingu w zależności od rodzaju materiału, który przeważa w konstrukcji danego opakowania. W opakowaniach typu Tetra Pack najwięcej jest tektury, czyli przedsiębiorcy wprowadzający produkty w tego rodzaju opakowaniach zobowiązani są do zapewnienia poziomów odzysku i recyklingu dla tektury, dla tego rodzaju materiału.

W ustawie o opakowaniach i odpadach opakowaniowych jest poruszana kwestia środków niebezpiecznych. Może przepisy tej ustawy nie dotyczą bezpośrednio wyniku wytwarzania produktów rolno-spożywczych, ale odnoszą się do pewnych konsekwencji działania tego przemysłu, ponieważ są w nim używane różnego rodzaju substancje niebezpieczne, środki chemiczne, środki czyszczące, które klasyfikują się właśnie w definicji substancji niebezpiecznej. Nie mówię tu o środkach ochrony roślin, bo ta ustawa nie dotyczy bezpośrednio przemysłu rolno-spożywczego.

Jako producenci wprowadzający substancje niebezpieczne mamy alternatywę: albo kaucjonujemy, czyli ustalamy wysokość kaucji i później jest procedura postępowania z tego typu odpadami opakowaniowymi, albo możliwość zawarcia dobrowolnego porozumienia z ministrem środowiska, zastępującego system kaucjonowania systemem zagospodarowania odpadów w skali kraju. No niestety, od 2002... a właściwie od 2005 r., kiedy ten przepis o możliwości zawarcia porozumienia został wprowadzony, ta alternatywa, nikt z ministrem środowiska takiego porozumienia nie zawarł. Owszem zostało zawarte porozumienie, ale nie na podstawie aktu prawnego, ustawy, tylko na zasadzie całkowicie dobrowolnego działania przedsiębiorców, producentów opakowań wielomateriałowych, producentów płynnej żywności. Zawarli oni porozumienie, pod patronatem ministra środowiska, dotyczące zagospodarowania opakowań wielomateriałowych po płynnej żywności. Z tym, że, tak jak mówię, na dzień dzisiejszy, w świetle obowiązujących przepisów, to porozumienie nie ma podstawy prawnej jako takiej, jest to całkowicie dobrowolna działalność przedsiębiorców.

Jest jednak planowany, na bardzo zawansowanym już etapie, przed rozpatrzeniem go przez Radę Ministrów, projekt ustawy o gospodarce odpadami opakowaniowymi. Projekt ten w odniesieniu do opakowań wielomateriałowych też przewiduje alternatywę, że albo utrzymamy dotychczasowy sposób rozliczania, czyli w zależności od przewagi danego materiału, albo będziemy mieli możliwość zawarcia dobrowolnego porozumienia zastępującego obecny obowiązek zapewnienia określonych poziomów odzysku i recyklingu, aczkolwiek niezupełnie, ponieważ w tym porozumieniu również zostaną określone warunki, które przedsiębiorcy będą musieli spełnić: w jaki sposób zagospodarują te odpady, jakie poziomy osiągną i w jaki sposób będzie to rozliczone. Tak że ta alternatywa będzie już miała podstawę prawną, jeżeli szczęśliwie ta ustawa zostanie przyjęta. Planujemy jej wejście w życie na 1 stycznia 2010 r.

W odniesieniu do opakowań po środkach niebezpiecznych również proponujemy alternatywę – jak pan minister był uprzejmy powiedzieć, taki system już został stworzony – która będzie miała umocowanie prawne, to znaczy przedsiębiorcy albo będą realizowali obowiązek odzysku i recyklingu na określonych poziomach na takich zasadach, na jakich robią to inni przedsiębiorcy, albo właśnie będą mogli usankcjonować to dobrowolnym porozumieniem, które wskaże, jaki system zorganizują i w jakim systemie będą działali, tak żeby skutecznie te odpady zostały zagospodarowane.

Istotną rzeczą w nowych przepisach, wynikającą z przepisów prawa wspólnotowego – jest już wzór – jest obowiązek, obok poziomu ogólnego odzysku dla wszystkich opakowań wprowadzanych razem oraz poziomu recyklingu dla poszczególnych rodzajów odpadów opakowaniowych, osiągnięcia określonego poziomu recyklingu ogólnego dla wszystkich rodzajów opakowań wprowadzonych przez przedsiębiorców, czyli jeżeli przedsiębiorcy w przetwórstwie rolno-spożywczym będą wprowadzali opakowania inne niż wymienione w załączniku do ustawy, ceramiczne, gliniane itd., z innych materiałów naturalnych, będą również zobowiązani osiągać określony poziom ogólnego recyklingu i odzysku.

Ważną kwestią jest również wprowadzenie rejestru przedsiębiorców. Otóż każdy, kto wprowadza produkty w opakowaniach i w jakikolwiek sposób uczestniczy w systemie zagospodarowania odpadów, będzie zobowiązany wpisać się do rejestru, czyli wprowadzający oraz organizacje odzysku, recyklerzy.

Jeśli chodzi o dość głośną sprawę torebek foliowych, to w tej ustawie wprowadzono tak zwaną opłatę recyklingową dla tych torebek, ale to oczywiście rozporządzenie, czyli akt wykonawczy do tej ustawy, określi stawki opłat i oczywiście nie będą to maksymalne stawki z ustawy. W stosunku do produktów świeżych, czyli właśnie określonych asortymentów produktów rolno-spożywczych, myślę, że będzie zwolnienie z uiszczania takiej opłaty, ponieważ są produkty, które wymagają jednorazowych opakowań, i byłoby sprzeczne z naszymi założeniami nakładanie jakiegokolwiek odpłatności za tego typu torebki. Tak że ta sprawa będzie dość szczegółowo uwzględniona zarówno w ustawie, jak i w aktach wykonawczych wydanych na podstawie upoważnień zawartych w ustawie.

Reasumując, planowane są rzeczywiście istotne zmiany prawa, z tym, że w odniesieniu do odpadów z przemysłu rolno-spożywczego musimy poczekać na transpozycję nowej dyrektywy, ale ustawa o opakowaniach już jest w trakcie procesu legislacyjnego, który, mamy nadzieję, zakończy się sukcesem, i będzie ona obowiązywać od 1 stycznia 2010 r. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Pani Naczelnik.

Cenne jest, że przedsiębiorcy sami podejmują inicjatywę i wyprzedzają rozwiązania ustawowe, należy się z tego nawet cieszyć, bym powiedział, i jeśli doregulujemy to ustawą, to żebyśmy tylko tego nie popsuli. Najważniejsza, uważam, jest inicjatywa oddolna; stowarzyszyły się organizacje, które rzeczywiście za tę sprawę odpowiadają. Dobry jest pomysł, aby ewentualnie poprawić prawo i o tym dyskutujemy, ale chodzi o to, żeby go nie popsuć. To jest ważny element. Zawsze powinniśmy pamiętać, że mamy czasami jako ustawodawcy skłonność do przeregulowań. Zwracam szczególną uwagę na to, żebyśmy tego tematu dopilnowali.

Proszę państwa, prosiłbym w tym momencie o zabranie głosu pana doktora Wojciecha Piontka z Akademii Techniczno-Humanistycznej w Bielsku-Białej, bo mamy tu okazję zaprezentować też bariery dla rozwoju systemu recyklingu. Razem z panią, tak?

Bardzo proszę.

**Adiunkt w Katedrze Teorii i Programowania Rozwoju
w Akademii Techniczno-Humanistycznej w Bielsku-Białej
Wojciech Piontek:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Proszę państwa, w kolejnych latach w Polsce wytwarzaliśmy rocznie około 10 milionów t odpadów komunalnych, co daje w przeliczeniu na jednego mieszkańca, w ujęciu per capita, średnio rzecz biorąc, około 260 kg. Pozwalam sobie zwrócić tu uwagę na trend malejący. Od mniej więcej roku 2000 ilość odpadów produkowana przez statystycznego Polaka maleje, co jak należy oczekiwać – i przeprowadziliśmy tego typu badania – wynika z dwóch przesłanek: po pierwsze, z podejmowanych działań, między innymi na rzecz ograniczania masy opakowań; po drugie, z czynnika typowo demograficznego, który jest związany z emigracją Polaków; w tym wypadku pojawia się efekt statystyczny.

Proszę państwa, z odpadami komunalnymi możemy postępować potencjalnie na trzy sposoby: pierwszy sposób to składowanie, drugi – termiczne przekształcanie, trzeci – zagospodarowanie obejmujące recykling i inne metody odzysku.

W Polsce jest w ostatnich latach taka sytuacja – i należy podkreślić, że od roku 2000 ona nie ulega specjalnie zmianie – iż 95% produkowanych odpadów składujemy na składowiskach. Poddawane jakimkolwiek innym procesom, czy termicznego przekształcania, czy recyklingu, jest około 5% odpadów. Taki jest stan rzeczy od roku 2000. Proszę państwa, proszę zwrócić uwagę, że na tle innych państw unijnych jest to jeden z gorszych wskaźników, aczkolwiek można tutaj podać tego typu argument, iż w ilościach bezwzględnych na składowiskach odpadów składujemy mniej więcej tyle, ile wynosi średnia unijna, bo przykładowo w Wielkiej Brytanii, w ujęciu per capita, na składowiskach są składowane aż 353 kg, u nas tylko 236 kg. Ale taki stan rzeczy, proszę państwa, prowadzi do tego, że potężne zasoby marnujemy, mimo iż moglibyśmy je wykorzystywać i czerpać z tego określone korzyści zarówno ekonomiczne, jak i środowiskowe.

Powstaje pytanie: z czego ten stan rzeczy wynika? Proszę państwa, z naszych dosyć długo już prowadzonych badań wynika jeden kluczowy czynnik: brak motywacji ekonomicznej do innego postępowania z odpadami niż składowanie. Ta sytuacja rze-

czywiście uległa zmianie, ale dopiero dwa lata temu, co oznacza, że na efekty tej zmiany, mającej charakter podniesienia tak zwanych opłat marszałkowskich za składowanie odpadów, będziemy musieli poczekać.

Przedstawiciele ministerstwa, a konkretnie pani dyrektor, już mówili, że system gospodarki odpadami opakowaniowymi, bo w tym wypadku możemy mówić o systemie, powstał w Polsce w roku 2002 na mocy dwóch ustaw, popularnie zwanych ustawami opakowaniowymi. Proszę państwa, to, iż system powstał w roku 2002, nie oznacza, że wcześniej nie były prowadzone żadne działania. Fakt, iż w Polsce zbierano odpady w latach wcześniejszych, umożliwił de facto realizację obowiązku odzysku i recyklingu odpadów od samego początku obowiązywania ustaw. Ustawy opakowaniowe stanowią przełożenie na grunt prawa polskiego dyrektywy 94/62 czy 2006/12.

Obowiązki wynikające z tych dyrektyw zostały przeniesione do polskiego prawa jako minimalne poziomy odzysku i recyklingu, które podmioty są zobowiązane osiągnąć. Proszę państwa, te poziomy w kolejnych latach się zmieniają. Poziomy aktualnie obowiązujące w Unii Europejskiej będą w Polsce obowiązywały, ze względu na okres przejściowy, do roku 2014. Minimalny poziom recyklingu odpadów opakowaniowych powinien być nie mniejszy niż 55% i nie większy niż 80%. Oczywiście dla poszczególnych typów opakowań wymagane poziomy recyklingu są różne, przykładowo dla tworzyw sztucznych jest to 22,5%, dla papieru 60%, dla szkła 60%.

Proszę państwa, analizując kwestię obowiązku... Do osiągnięcia określonych poziomów recyklingu zobowiązani zostali przedsiębiorcy, którzy wprowadzają na rynek produkty w opakowaniach. Swój obowiązek mogą oni wykonać de facto na trzy sposoby. Zgodnie z pierwszym sposobem – można teoretycznie przyjąć taką opcję – mogą nic nie robić, tylko po prostu uiszczać opłatę produktową. Drugi sposób: mogą ten obowiązek wykonywać samodzielnie. I wreszcie trzeci sposób, w naszej opinii najbardziej pożądany: mogą zlecać wykonanie tego obowiązku organizacjom odzysku.

W razie niewypełnienia obowiązku podmioty zobowiązane są do uiszczenia tak zwanej opłaty produktowej, której wysokość jest uzależniona od rodzaju odpadu i masy niezrealizowanego odzysku lub recyklingu.

Proszę państwa, pozwalam sobie tutaj zwrócić uwagę na konstrukcję opłaty produktowej. Opłata produktowa nie jest opłatą sensu stricto, należy ją traktować jako karę za niewykonanie obowiązku. Zwracam na to uwagę z tego powodu, iż inne opłaty, z jakimi się spotykamy, są pobierane w sytuacjach, gdy działamy zgodnie z normami. Przykładowo jest opłata za emisję zanieczyszczeń do środowiska w ramach obowiązujących norm, a jeżeli nie przestrzegamy tych norm, przekraczamy je, płacimy pieniężną karę ekologiczną. Opłata produktowa ma charakter zbliżony właśnie do pieniężnych kar ekologicznych.

Proszę państwa, same opakowania w strumieniu wytwarzanych odpadów komunalnych stanowią około 30%. Zgodnie z różnymi szacunkami, bo te szacunki prowadzone są przez różne podmioty, na polski rynek jest wprowadzane około 3-3,5 miliona t odpadów opakowaniowych rocznie. Z tym, że w oficjalnych sprawozdaniach składanych marszałkom województw, mówimy tutaj o sprawozdaniach OŚ-OP1, te ilości są mniejsze. W roku 2007, czyli w ostatnim roku sprawozdawczym, z którego dane są na chwilę obecną dostępne, to jest około 3,1 miliona t. W strumieniu odpadów opakowaniowych podstawowe grupy to opakowania z papieru i tektury, szkła, tworzyw sztucznych, opakowania takie jak blacha, aluminium czy nieistniejąca już kategoria opakowań wielomateriałowych mają odpowiednio mniejszy udział.

Proszę państwa, w całym okresie istnienia w Polsce obowiązku odzysku i recyklingu ten obowiązek był realizowany. W roku 2007 zrealizowaliśmy zarówno obowiązek odzysku, jak i obowiązek recyklingu. Należy jednak zwrócić uwagę na różnice w poziomach realizacji tych obowiązków. Mamy odpady opakowaniowe, w przypadku których obowiązek został zrealizowany z dużą nadwyżką, i mamy odpady opakowaniowe, w przypadku których ta nadwyżka jest naprawdę nieznaczna. Tutaj pojawiają się pierwsze zagrożenia dla dalszego funkcjonowania systemu i realizacji postawionych zadań. Podstawowym opakowaniem, w przypadku którego na chwilę obecną istnieje realne zagrożenie niewykonania obowiązku recyklingu, jest szkło. Proszę państwa, trzeba spróbować sobie odpowiedzieć na pytanie, dlaczego tak jest.

Kolejna tabela, kolejny slajd pokazuje pochodzenie odpadów. Jeżeli spojrzymy na kolumnę trzecią: odpady komunalne wyselekcjonowane, zebrane z gospodarstw domowych – zauważamy, iż w masie odpadów poddanych recyklingowi odpady pochodzące z gospodarstw domowych stanowiły jedynie 21%, pozostałe 79% to odpady nieselekcjonowane przez gospodarstwa domowe, czyli odpady pochodzące przede wszystkim z przemysłu i handlu. Wracając teraz do opakowań szklanych... W przypadku opakowań szklanych, proszę państwa, nie istnieje coś takiego, jak opakowanie zbiorcze, mamy tylko i wyłącznie opakowania jednostkowe, a co za tym następuje, jeżeli chcemy realizować obowiązek odzysku i recyklingu, musimy rozwijać selektywną zbiórkę. Niestety dokonywana przez nas analiza rynku pozwala nam twierdzić, iż selektywna zbiórka w wielu gminach została w ostatnim czasie zaprzestana, czyli obserwujemy proces odwrotny do procesu pożądanego.

A tu jest kolejna rzecz, na którą należy zwrócić uwagę: selektywna zbiórka gwarantuje jakość surowca i w wielu wypadkach nie da się jej zastąpić pozyskiwaniem odpadu opakowaniowego ze strumienia zmieszanych odpadów komunalnych.

Proszę państwa, żeby nie przedłużać, bo taka była prośba przewodniczącego, skupmy się nad barierami rozwoju systemu odzysku i recyklingu. Bariery te pozwoliliśmy sobie podzielić na dwie grupy: bariery systemowe i bariery pozasystemowe.

Do barier systemowych jako pierwszą z barier, które identyfikujemy, zaliczamy niejednoznacznie zdefiniowany cel podejmowanych działań – ja już rozszerzam to pojęcie. Proszę państwa, my w naszych badaniach zastanawiamy się de facto nad takim problemem: co jest celem funkcjonowania systemu odzysku i recyklingu, czy tylko i wyłącznie realizacja postanowień dyrektyw unijnych, czy rzeczywiste ograniczanie negatywnego oddziaływania na środowisko? Te cele, teoretycznie rzecz ujmując, powinny być spójne, my jednak pozwalamy sobie twierdzić, iż system jest ukierunkowany przede wszystkim na realizację postanowień dyrektyw, a efekt środowiskowy pojawia się dopiero gdzieś przy okazji.

Kolejną barierą jest brak efektywnego systemu ewidencji kontroli realizacji obowiązku odzysku i recyklingu, co umożliwia liczne nadużycia. Proszę państwa, my od wielu lat, i nie tylko my, bo także przedsiębiorcy i organizacje odzysku, postulujemy stworzenie efektywnego systemu ewidencji i kontroli realizacji obowiązku odzysku. Tego systemu w ciągu ostatnich ośmiu lat nie stworzono. Do czego to prowadzi, proszę państwa? Prowadzi to do tego, iż praktycznie nie ma możliwości kontrolowania tego, co robią recyklerzy. Organizacje odzysku zdane są praktycznie tylko i wyłącznie na swoje działania kontrolne.

Kolejną barierą jest silna konkurencja cenowa między organizacjami odzysku. Funkcjonuje kilkadziesiąt organizacji odzysku i te organizacje konkurują między sobą.

Na rynku dostępne są fikcyjne potwierdzenia realizacji odzysku i organizacji odzysku, które rzeczywiście sumiennie starają się wykonywać obowiązek odzysku, de facto są dyskryminowane.

Następna bariera, proszę państwa, to brak ewidencji istniejącego potencjału odzysku i recyklingu. Te informacje teoretycznie są w dyspozycji starostw, ale nikt nie kontroluje recyklerów, nikt nie analizuje tego, czy to, co zostało podane we wniosku, jest zgodne ze stanem faktycznym.

Oczywiście te czynniki prowadzą do kolejnej bariery, która się tutaj pojawia, mianowicie do braku środków finansowych w systemie.

Kolejna bariera to brak świadomości ekologicznej w społeczeństwie, współistniejący z brakiem edukacji ekologicznej. Proszę państwa, moje doświadczenia akademickie pozwalają twierdzić, że poziom edukacji ekologicznej społeczeństwa jest bardzo niski i że nie zrobiono zbyt wiele, ażeby ten poziom edukacji ekologicznej w zakresie gospodarki odpadami, w zakresie postępowania z odpadami i związanymi z tym obowiązkami, podnieść. Należy chylić głowę przed organizacjami odzysku, które tego typu działania podejmują, należy chylić głowę przed organizacjami pozarządowymi, które tego typu edukację ekologiczną prowadzą, ale ze względu na ograniczoność środków finansowych, które te instytucje posiadają, skutki tych działań są naprawdę bardzo ograniczone.

Ostatnia bariera z tej grupy to ta, o której już wspomniałem, a mianowicie brak rozwoju selektywnej zbiórki odpadów, który stwarza realne zagrożenie związane z tym, iż w kolejnych latach po prostu obowiązek odzysku i recyklingu nie zostanie wykonany.

Proszę państwa, drugą grupę barier stanowią przyczyny pozasystemowe. Pozwalamy sobie zidentyfikować dwie takie przyczyny: pierwsza to jest to, czego w tej chwili wszyscy doznajemy, a mianowicie kryzys gospodarczy, a druga to ograniczone wykorzystanie środków unijnych.

Kryzys gospodarczy, jako pierwsza z omawianych przyczyn. Na sytuację w zakresie recyklingu złożyły się dwa czynniki. Po pierwsze, obserwujemy spadek popytu globalnego, to znaczy producenci, dotychczasowi odbiorcy surowców wtórnych, zaprzestali ich odbioru, gdyż sprzedają mniej swoich produktów. Jednocześnie wywołało to spadek cen surowców pierwotnych, przede wszystkim możemy tu mówić o cenie ropy naftowej. W wyniku działania tych dwóch czynników nastąpiło załamanie się zainteresowania surowcami wtórnymi, gdyż, tak jak już wspomniałem, był na nie mniejszy popyt wynikający z niższej produkcji, a ponadto surowce wtórne w większości wypadków, ja nie mówię, że wszystkie, ale w większości wypadków, są surowcami gorszej jakości w stosunku do surowca pierwotnego, którego cena systematycznie maleje. To wszystko prowadzi do naruszania efektywności ekonomicznej systemu. W jakim stopniu? Proszę państwa, oto kilka przykładów zaczerpniętych z materiałów branżowych czy z gazet ogólnie dostępnych: w listopadzie za 1 t makulatury w najlepszym gatunku płacono około 5 euro, kilka miesięcy wcześniej ta cena wynosiła 100 euro; cytując „Gazetę Olsztyńską” – cena skupu makulatury 1 gr za 1 kg; w Ełku za oddanie do skupu 1 kg makulatury trzeba było dopłacić 20 gr. No, to są już sytuacje, które rzeczywiście naruszają podstawę efektywności systemu.

Proszę państwa, ograniczone wykorzystanie środków unijnych. Pod koniec zeszłego roku prowadziliśmy na ten temat badania. W latach 2004–2006 jednostki samorządu terytorialnego zrealizowały czterdzieści cztery projekty, przedsiębiorcy sto

czternaście projektów. To są ogólne liczby. Co do wielkości tych projektów, to niektóre są rzędu 100–200 tysięcy zł.

Analizowaliśmy te projekty ze względu na zakres prowadzonych działań i tak mamy: dwadzieścia dwa projekty z zakresu budowy i modernizacji składowisk odpadów, projekty z zakresu kompleksowego gospodarowania odpadami komunalnymi, siedemdziesiąt projektów przyczyniających się do rozwoju potencjału odzysku i recyklingu oraz czterdzieści projektów w zakresie gospodarki odpadami w przedsiębiorstwach.

W perspektywie finansowej 2007–2013 sytuacja wygląda jeszcze gorzej. Proszę państwa, jestem jednym z nielicznych ekspertów do oceny wniosków w zakresie PO „Infrastruktura i środowisko”, dotychczas nie dostałem do oceny żadnego wniosku, nawet na 10 tysięcy zł.

W perspektywie 2004–2006, w ramach PO „Infrastruktura i środowisko”, projekty mogą być realizowane w ramach systemów konkursowego i pozakonkursowego. W ramach systemu pozakonkursowego mamy listę projektów indywidualnych. I co znajdujemy na tej liście projektów indywidualnych? Praktycznie budowę samych spalarni odpadów, proszę państwa, to jest propozycja budowy w Polsce kilkunastu spalarni, które na chwilę obecną nie są potrzebne. Aczkolwiek zgadzamy się, iż generalnie spalarnie odpadów, tak, powinny istnieć, ale jako narzędzie bilansujące system, a nie zastępujące wszystkie inne metody postępowania z odpadami komunalnymi.

Zatrzymajmy się jeszcze na kwestii spalarni odpadów. Jeżeli ten scenariusz by został urzeczywistniony, pojawiłaby się silna konkurencja pomiędzy recyklerni przetwarzającymi odpady a spalarniami pożądanymi odpadu niewyselekcjonowanego, którego będzie brakowało. Możemy to prześledzić na przykładzie Niemiec, gdzie jest nadwyżka rzędu 6–7 milionów t w potencjale przetwórczym nad strumieniem produkowanych odpadów.

Proszę państwa, ze względu na przedmiot naszego spotkania pozwoliłem sobie zwrócić uwagę na kwestie likwidacji kategorii odpadów wielomateriałowych oraz obecnych działań w zakresie zagospodarowywania odpadów z kartonów do płynnej żywności. Proszę państwa, kategoria odpadów wielomateriałowych została zlikwidowana kilka lat temu. Jakie były powody jej likwidacji? Pierwszy powód to brak analogicznej regulacji w prawodawstwie wspólnotowym, tej kategorii tam nie było, my tutaj w Polsce, przenosząc postanowienia prawodawstwa unijnego, po prostu dołożyliśmy nową kategorię. Drugi powód to relatywnie mała masa opakowań wielomateriałowych, rzędu 100 tysięcy t, bardzo silne zróżnicowanie... Mamy trzydzieści różnego typu opakowań – jeżeli dobrze pamiętam, COBRO przeprowadził tego typu badanie – i między tymi opakowaniami nie ma żadnego wspólnego mianownika. Nie jest tak, że karton możemy poddawać tym samym procesom co inne opakowanie, takie jak popularna torebka po zupce w proszku. A zatem powstaje pytanie: jakim procesom poddawać tę tak silnie zróżnicowaną kategorię? Proszę państwa, ten drugi powód, który wymieniałem, generuje brak ekonomicznej efektywności procesów recyklingu kartonów czy innych opakowań z tego względu, że po prostu nie ma na polskim rynku surowca. Prowadząc kilka lat temu badania nad tym problemem, kontaktowaliśmy się z przetwórcami odpadów po kartonach do płynnej żywności i wszyscy odpowiadali, że byłoby to możliwe pod warunkiem, że mieliby zagwarantowaną stałość dostaw, ale stałości dostaw nikt nie jest w stanie zagwarantować. Jednocześnie pojawił się jeszcze jeden problem. Dla opakowań wielomateriałowych – z jakiego powodu, trudno nam na to

pytanie odpowiedzieć – ustalono bardzo wysoki poziom wymaganego recyklingu, jak również bardzo wysoki poziom opłaty produktowej. One istotnie odbiegały od poziomów ustalonych dla innych typów opakowań.

Proszę państwa, co do programu Rekarton i dobrowolnego porozumienia, to nie do końca zgodzę się z panią dyrektorką, która przede mną występowała, gdyż ja osobiście widziałbym uzasadnienie czy podstawę zawarcia takiego porozumienia w dyrektywie 2004/12. Zawarcie tego porozumienia bazowało na tej dyrektywie. Zostało ono zawarte pomiędzy organizacjami reprezentującymi użytkowników opakowań, branżą gospodarki żywnościowej, firmy dostarczające materiał opakowaniowy. Patronat nad tym porozumieniem objął minister środowiska. Oczywiście cel porozumienia jest określony, podobnie jak w innych przypadkach obowiązku recyklingu w Polsce, jako osiągnięcie określonych poziomów recyklingu konkretnego odpadu opakowaniowego, w tym wypadku kartonu. Ważne też jest, iż w tym wypadku recyklingujemy rzeczywiście karton, a nie wykazujemy recyklingu kartonu recyklingiem gazet czy innych papierowych opakowań.

Benficyjnymi korzyści z porozumienia, proszę państwa, są zarówno przedsiębiorcy, jak i otoczenie, nazwijmy to stroną rządową, czy środowisko.

Korzyści dla przedsiębiorców to ograniczenie ryzyka, w szczególności ryzyka politycznego, ryzyka wydarzeń, które pojawia się wtedy, gdy nie mamy ścisłych regulacji prawnych w określonym obszarze. Kolejne korzyści dla przedsiębiorców to: uzyskanie możliwości współkształtowania rozwiązań w zakresie zasad funkcjonowania systemu; wdrożenie w praktykę rozwiązań, które mogą się stać czy stają się wymaganiami prawnymi; kształtowanie pozytywnego wizerunku w opinii publicznej. No i pojawił się tutaj mechanizm alokacji środków finansowych, który zapewnia to, iż środki finansowe gromadzone w wyniku porozumienia są wydatkowane rzeczywiście na realizację celów zakładanych przez to porozumienie. Proszę państwa, każda działalność wiąże się z kosztami, tak że tutaj też koszty się pojawiają. Są to koszty, żeby nie przedłużać omawiania tej kategorii, analogiczne do tych, które ponoszą inni przedsiębiorcy prowadzący recykling odpadów opakowaniowych.

Proszę państwa, korzyści wynikające z porozumienia pojawiające się w otoczeniu to: realizacja obowiązku odzysku i recyklingu kartonów do płynnej żywności, ograniczanie masy deponowanych odpadów na składowiskach, racjonalizacja użytkowania surowców, ograniczenie nakładów finansowych ponoszonych przez sektor publiczny na budowę, funkcjonowanie i likwidację składowisk odpadów. Dziękuję.

(Przewodnictwo obrad obejmuje zastępcą przewodniczącego Michał Wojtczak)

Zastępca Przewodniczącego Michał Wojtczak:

Dziękuję bardzo. Bardzo dziękuję nie tylko za syntetyczny obraz aktualnego stanu gospodarki odpadami opakowaniowymi, ale również za wskazanie istniejących zagrożeń dla procesu zbiórki i recyklingu odpadów.

Proszę państwa, w programie mamy teraz półgodzinną przerwę na kawę. Zapraszamy tam dalej, na teren Senatu.

Ogłaszam przerwę do godziny 12.35.

(Przerwa w obradach)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Witam po przerwie.

W tej chwili mamy w programie referat przygotowany przez pana Tadeusza Pokrywkę, prezesa Krajowej Izby Gospodarczej „Przemysł Spożywczy”: „Program «Rekarton» – skuteczny recykling kartonów po mleku i sokach”.

Proszę.

**Prezes Krajowej Izby Gospodarczej „Przemysł Spożywczy”
Tadeusz Pokrywka:**

Dzień dobry. Witam państwa serdecznie.

Przede wszystkim bardzo dziękuję przewodniczącym senackich komisji środowiska i rolnictwa za zainteresowanie się problematyką odpadów opakowaniowych, gospodarki z zakresu ochrony środowiska i umożliwienie przedstawienia szczególnego rodzaju programu, jakim jest Dobrowolne Porozumienie na rzecz Rozwoju Systemu Zbierania i Recyklingu Odpadów Opakowaniowych po Kartonach do Żywności Płynnej.

Karton do żywności płynnej jest to rzeczywiście szczególny rodzaj opakowania. Jak państwo słyszeliście, tego rodzaju opakowań, tak zwanych wielomateriałowych, jest około trzydziestu różnych rodzajów, a szczególną pozycję wśród nich zajmują właśnie kartony do żywności płynnej. W tym wypadku interesy Ministerstwa Środowiska i ministerstwa rolnictwa są połączone, ponieważ do kartonów pakowana jest szczególna żywność, najmniej przetworzona, mianowicie mleko i soki.

Dobrowolne Porozumienie zostało zawarte pomiędzy organizacjami samorządu gospodarczego. Są to organizacje reprezentujące producentów żywności, którzy wprowadzają na rynek żywność w płynie w naszych kartonikach: Krajowy Związek Spółdzielni Mleczarskich, Związek Prywatnych Przetwórców Mleka, Stowarzyszenie Krajowa Unia Producentów Soków i doszła do nas nowo powstała Polska Izba Mleka; organizacje działające na rzecz rozwoju gospodarki żywnościowej: Stowarzyszenie Polska Federacja Producentów Żywności, stowarzyszenie Eko-Pak oraz Krajowa Izba Gospodarcza „Przemysł Spożywczy”, którą ja mam zaszczyt i przyjemność reprezentować. Do tej grupy siedmiu organizacji dołączyły trzy firmy, które są dostawcami materiału opakowaniowego: Elopak, Combibloc i Tetra Pak. Przyłączył się do nas minister środowiska, przyjmując patronat nad naszym porozumieniem, a więc uzyskaliśmy dla naszych działań również akceptację Ministerstwa Środowiska.

Nowelizacja ustawy określającej obowiązki producentów w zakresie zagospodarowania niektórych odpadów z 11 maja 2001 r., która weszła w życie 1 kwietnia 2005 r., zlikwidowała kategorię „opakowania wielomateriałowe”, zgodnie zresztą z dyrektywami unijnymi, i zobowiązała przedsiębiorców do realizowania obowiązków wynikających z ustawy w zakresie opakowań wielomateriałowych w grupie tak zwanego materiału dominującego, co oznaczało, ni mniej ni więcej, że obowiązkiem producentów soków i mleka zaczął być od 1 kwietnia 2005 r. odzysk i recykling papieru i tektury.

Świadomość naszych producentów jest, można powiedzieć, bardzo wysoka. Przyjmujemy zasady Unii Europejskiej: producent nie tylko odpowiada za produkt i opakowanie w trakcie produkcji, ale również realizuje zasadę zrównoważonego rozwoju, dbając o dobro konsumenta, ochronę środowiska i dobro producenta. Wszystkie

te trzy elementy nierozzerwalnie wiążą się ze sobą. Jeżeli będzie przeważało dobro producenta, to szybko się ono skończy, bo jak konsument nie będzie miał interesu w tym, żeby kupować produkt, to i dobro producenta będzie tylko iluzoryczne.

Łańcuch opakowaniowy pokazany jest tutaj – państwo macie materiały, zarówno tę czarno-białą prezentację wydrukowaną, jak i kolorowe prezentacje na płytach, jedną i drugą.

Jakie były powody podjęcia inicjatywy, jeżeli chodzi o Dobrowolne Porozumienie?

Przemysł chce realizować zadania ekologiczne nałożone przez państwo po możliwie najniższych kosztach. Jak już wspomniałem, w wyniku nowelizacji 1 kwietnia 2005 r. zlikwidowano grupę opakowań wielomateriałowych i zaczęto rozliczać odzysk i recykling tych opakowań, wliczając całą ich masę do masy tak zwanego materiału dominującego.

Od 1 stycznia 2008 r. wprowadzono znaczącą podwyżkę opłat składowiskowych i należy się oczywiście spodziewać wzrostów tej opłaty, a więc zebranie każdej dodatkowej tony odpadu opakowaniowego w prosty sposób pomniejsza opłatę składowiskową.

Wyprzedzając nowe rozwiązanie ustawowe, stworzyliśmy na zasadach dobrowolności system zbierania i recyklingu odpadów opakowaniowych po kartonach do płynnej żywności i zapewniamy również wsparcie finansowe dla uczestników programu, co ma, zwłaszcza w dzisiejszych czasach, bardzo duże znaczenie.

Stworzenie na zasadach dobrowolności systemu finansowego wspomaganie odzysku i recyklingu kartonów po płynnej żywności oraz aktywne oddziaływanie na zadania recyklingowe w przyszłości.

Dobrowolne porozumienie jest nowym rozwiązaniem organizacyjno-prawnym, dotychczas w naszym kraju niespotykanym. Jest to umowa cywilnoprawna, w tym wypadku pod patronatem ministra środowiska. Dzięki temu skoncentrowaliśmy całość wsparcia finansowego w jednym miejscu i racjonalizujemy koszty. Do tego, żeby realizować dobrowolne porozumienie, został opracowany i wymyślony program, który nazwaliśmy „Rekarton”. I to jest nasze hasło, nasze zawołanie: jeżeli słyszymy „Rekarton”, to wiadomo, że chodzi na pewno o kartoniki po mleku i sokach.

Misją naszego programu jest uruchomienie i wspomaganie polskiego systemu zbierania odpadów pokonsumpcyjnych.

Nasze działania są rekomendowane również przez Unię Europejską. Są oczywiście zgodne z przepisami prawa.

Środki finansowe zgromadzone w ramach programu „Rekarton” są przeznaczone wyłącznie na wspieranie zbierania odpadów opakowaniowych i promowanie programu.

Zasady realizacji programu: powszechność wspomaganie finansowego – wszyscy użytkownicy opakowań kartonowych uczestniczą w tym systemie; proporcjonalność dopłat – wysokość dopłaty liczona jest od masy, w tonach, opakowań wprowadzonych na rynek; równość – taka sama stawka, czyli wysokość dopłaty do 1 t, dla wszystkich użytkowników opakowań kartonowych; pełna jawność wydatkowania środków dla wszystkich uczestników porozumienia, co wynika choćby z rocznego audytu; zgromadzone fundusze idą wyłącznie na pokrycie kosztów zbierania odpadów opakowaniowych oraz edukację i promocję programu – przy realizacji programu „Rekarton” obowiązuje zasada non profit, nikt na tym programie nie zarabia.

Patronat Ministerstwa Środowiska przede wszystkim wzmacnia ideę dobrowolnego porozumienia, a przedstawiciel ministra środowiska jest zapraszany na posiedze-

nia Rady Dobrowolnego Porozumienia. Rolę ministra środowiska widzimy jako promocję idei takiego porozumienia, pomoc w osiąganiu celów porozumienia, w uzyskiwaniu niezbędnych danych statystycznych, w udostępnianiu informacji o ewentualnych dodatkowych źródłach finansowania krajowych lub unijnych.

W porozumieniu określiliśmy liczbę ton, które powinniśmy zebrać w całym okresie funkcjonowania programu „Rekarton”, to jest w latach 2008-2014. Są to, biorąc pod uwagę niszowy rodzaj opakowania i duże rozdrobnienie podmiotów, dosyć duże ilości.

Realizacja programu „Rekarton” prowadzi do zmniejszenia ilości odpadów wywożonych na składowiska, sortownie uzyskują wsparcie finansowe i rośnie zainteresowanie ochroną środowiska w Polsce.

Partnerami programu są przede wszystkim gminy, sortownie odpadów komunalnych, firmy zajmujące się wywózką odpadów, w tym selektywną zbiórką, która u nas, niestety, pomалу zanika, recyklerzy, organizacje odzysku i inne organizacje pozarządowe działające na rzecz edukacji, głównie z zakresu ochrony środowiska.

Strategicznym partnerem programu jest firma Mondi w Świeciu, która współpracuje z nami w zakresie recyklingu. Jest na sali pan magister inżynier Andrzej Błażejewicz, właśnie z tej firmy, który jest, że tak powiem, dobrym duchem programu „Rekarton”, a jednocześnie kandydatem w konkursie o tytuł „Złotego Inżyniera” roku 2009 „Przeglądu Technicznego”. W tymże „Przeglądzie Technicznym” jest też konkurs o tytuł „Złotego Inżyniera” roku 2009 w kategorii juniorzy i w tej kategorii kandydatem jest pani magister inżynier Małgorzata Skierkowska, też zresztą z Mondi, ale dzisiaj tutaj nie jest obecna.

Dobrowolne Porozumienie zostało podpisane 2 lipca 2007 r. Trzeba jednak pamiętać, że zaczynaliśmy od absolutnego zera, a nawet od pozycji minusowej, powiedziałbym, ponieważ był okres, że te kartoniki były zbierane, potem przestały być zbierane, więc trzeba było ten proces wznowić i przekonać ludzi, że warto je zbierać, tak że proces recyklingu na skalę przemysłową ruszył, tak naprawdę, w listopadzie 2007 r. Do grudnia 2008 r. zebraliśmy i poddaliśmy recyklingowi nieco ponad 3 tysiące 800 t odpadów opakowaniowych. Tutaj widać na zdjęciu, jak do hydropulpera wpadają kilkusetkilogramowe bele kartonów po mleku i sokach.

Program „Rekarton” nie zastępuje istniejących obowiązków systemu. Warto pamiętać, że producenci soków i mleka płacą, zgodnie z określonymi dokumentami, za recykling papieru i tektury i wykładają dodatkowe pieniądze na zbieranie i poddawanie recyklingowi opakowań, które faktycznie wprowadzają do obrotu, czyli kartoników po mleku i sokach. To jest ich dobrowolne dodatkowe zobowiązanie. Wszyscy uczestnicy łańcucha opakowań kartonowych uzyskują dzięki programowi „Rekarton” aktywny wpływ na kształtowanie przyszłości biznesowej i utrwalają przyjazny wizerunek kartonów, które powstają tak naprawdę ze źródeł odnawialnych, czyli są możliwości recyklingu tych opakowań.

Działa nasza strona internetowa, www.rekarton.pl, na której prezentujemy bieżące informacje o programie. Współpracujemy z Fundacją „Nasza Ziemia”. Braliśmy udział w akcji „Sprzątanie świata”. Słowem, jest sporo inicjatyw, które uzyskują nasze wsparcie. Mamy współpracę z firmą Abrys. W ramach konkursu prowadzonego przez tę firmę jest kategoria „Rekordowy karton”. W ubiegłym roku po raz pierwszy zostały nagrodzone i wyróżnione w różnych kategoriach w zależności od wielkości gminy czy

od wielkości terenu działania firmy, które zbierają między innymi nasze opakowania. Współpracujemy również ze szkołami w akcji „Mleko w szkole”, pomagając szkołom w zagospodarowaniu kartoników po mleku i sokach.

Wysortowanie jeszcze jednej kategorii odpadów opakowaniowych zmniejsza zanieczyszczenie środowiska oraz obniża koszty jego zachowania czy utrzymania. Jest to truizm, ale podkreśla on rolę programu „Rekarton”.

Korzyści z udziału w programie to: zmniejszenie ilości odpadów wywożonych na składowiska, likwidacja opłaty składowiskowej, kontrola kosztów związanych z ochroną środowiska i pokazanie pozytywnego wizerunku mleka i soków, przypominam, żywności najmniej przetworzonej, w opakowaniach przyjaznych środowisku. Dziękuję państwu za uwagę.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękujemy za ciekawy wykład.

Proszę państwa, przechodzimy do dyskusji.

Niektórzy z państwa zgłaszali wcześniej swoje referaty do ewentualnego wygłoszenia, ale nasz czas jest ograniczony, więc referaty te zostały włączone do materiałów, które macie państwo w teczkach. Jak ktoś chce się zapoznać z tymi materiałami, to do nich odsyłamy. W tej chwili otwieram dyskusję, stosując zasadę... Przypominam, bo jest to wspólne posiedzenie dwóch komisji, że dają zawsze szansę wpięrw paniom i panom senatorom zabrania głosu w dyskusji i dopiero jeśli państwo senatorowie nie przejawiają ochoty, by się zgłaszać, następnii w kolejności są goście.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zabrać głos w dyskusji? Nie ma chętnych. Widzę, że senatorowie są gościnni i chcą gości dopuścić do głosu. Proszę.

Zgłosiła się jedna osoba, która chciałaby zabrać głos, pan Andrzej Bartoszkiewicz. Myślę, że wystarczą trzy minuty na głos w dyskusji, chodzi o to, żeby nie przedłużać, Proszę.

Przedstawiciel Firmy Eko AB Andrzej Bartoszkiewicz:

Dzień dobry państwu. Dziękuję za zaproszenie. Nazywam się Andrzej Bartoszkiewicz.

Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Jestem wynalazcą nowego sposobu odbioru i segregacji odpadów komunalnych. Nazywa się to System EKO AB i z całym powodzeniem zostało zastosowane w Płocku, działa, wszyscy mogą zobaczyć. Jest to system ekodomków, ekopawilonów. Myślę, że w obecnej sytuacji, w której znajduje się Polska... Jest to biedny kraj, mimo że dość duży, chciałbym tylko przypomnieć, że 80% pracujących ludzi w Polsce zarabia poniżej 1500 zł netto. Wymyśliłem ten system od podstaw, on jest całkowicie nowy, nie kopiowałem żadnych zachodnich systemów. W tym systemie można zagospodarować 70–80% odpadów, a resztę przeznaczyć na składowisko. Do mojego programu dołączył nowy polski patent, którym jest biowęgiel, tak więc 20% drobnych odpadów oraz 25–30% biomasy kuchennej można przeznaczyć na produkcję biowęgla.

Chciałbym państwa prosić o to, żeby zwrócić uwagę na ten rodzimy polski wynalazek, bo na przykład pięć tysięcy takich pawilonów w kraju to są tysiące miejsc pracy, a oprócz tego możemy spełnić wszystkie unijne dyrektywy w każdej kategorii.

Jest tylko do państwa pytanie: czy my rzeczywiście chcemy dalej robić takie niewypały, jak z obwodnicą Augustowa albo ze stoczniami, czy naprawdę chcemy zatrudniać ludzi? Czytam w prasie i słyszę w telewizji, że wszyscy chcą walczyć o zatrudnienie. To ja daję gotowy, sprawdzony projekt, pod którym się podpisuję i za którym z całą mocą się opowiadam. To jest projekt, który w ogóle nie wzbudza społecznych kontrowersji. Ten system został już wypróbowany w dwóch miastach, w Bytomiu Odrzańskim, województwo lubuskie, i w Płocku, województwo mazowieckie. Państwo dostaliście materiały, prezentację, ja na pendrive'ie mam tę prezentację nieco zmodyfikowaną, ale ze względów czasowych nie będę jej pokazywał. Tylko bardzo, bardzo proszę: jeżeli chcemy zatrudniać ludzi, jeżeli chcemy w ogóle zbierać odpady, to można z tego projektu skorzystać. Ja przez dwa lata prowadziłem jedno takie miejsce pracy, że tak powiem, ze swoim pracownikiem, a od następnych dwóch lat prowadzi to Płock, profesjonalna firma wywozowa, która daje sobie radę. Jest to trwałe i bardzo ładny element miasta. Ostatnio architekci z Krakowa powiedzieli, że można ten mój domek nieco zmodyfikować, zazielenić, że może być w kształcie bajkowego domku z pierników, na przykład, co zmieniałoby w pewien sposób status tej pracy. W każdym razie 80% zagospodarowania tych odpadów jest możliwe. Dysponuję też filmem z Telewizji Polskiej, gdyby ktoś z państwa chciał... I służę swoją pomocą, radą – dla kraju, dla ojczyzny. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję bardzo za głos w dyskusji. Materiały, tak jak przedmówca mówił, są w teczkach.

Jest tam również materiał pana Jerzego Ziaja, ale jeśli chciałby pan zabrać głos w dyskusji, to proszę, też trzy minutki. Proszę.

Prezes Zarządu Ogólnopolskiej Izby Gospodarczej Recyklingu Jerzy Ziaja:

Dziękuję, Panie Przewodniczący, za udzielenie mi głosu.

Ja ze swej strony załączyłem materiały, z którymi każdy może się zapoznać. Chciałbym tylko powrócić do wypowiedzi przedstawiciela Ministerstwa Środowiska. Mamy w materiałach to wystąpienie. Przeglądając je, widać, że cały czas jest tam mowa tylko i wyłącznie o termicznym przekształcaniu odpadów, czyli ich spalaniu, spalanie odpadów stoi na piedestale, że tak powiem, jeżeli chodzi o gospodarkę odpadami, zresztą na stronie 11 można przeczytać, że: „...jak już wcześniej wspomniano, w Krajowym Planie Gospodarki Odpadami 2010 jako jeden z głównych kierunków działań w zakresie zapobiegania powstawaniu odpadów oraz kształtowania systemu gospodarowania odpadami przyjęto wzrost zastosowania między innymi termicznego przekształcania odpadów”.

Szanowna Komisjo, termiczne przekształcanie odpadów to jest ostatni etap, jeżeli chodzi o hierarchię postępowania w myśl nowej dyrektywy 96/2008. Komunikat prasowy na temat tej dyrektywy przekazałem szanownej komisji. W dyrektywie jest przede wszystkim mowa o recyklingu. Przepraszam najmocniej, że tak późno dostarczyłem te materiały, ale dopiero wczoraj je dostałem, ściągnięte ze strony internetowej. Być może Ministerstwo Środowiska jest tak zapracowane, że nie ma możliwości sko-

rzystania z Internetu po to, żeby zobaczyć, w jakim kierunku idzie dyrektywa. My stoimy na stanowisku, że zamiast dążyć do wybudowania tych dwunastu czy czternastu spalarni, o co od blisko pięciu, a w niektórych miastach, jak Kraków, od dziesięciu lat, walczy się bez efektu, wypadałoby zmienić podejście i zgodnie z tą dyrektywą przede wszystkim dążyć do ograniczenia wytwarzania odpadów, czyli, można powiedzieć, do nałożenia kagańca przemysłowi, który powinien być odpowiedzialny za te odpady. Zresztą w dyrektywie 12/2006 wyraźnie jest napisane, że zgodnie z zasadą „zanieczyszczający płaci” koszty unieszkodliwiania powinien ponosić producent wyrobu, z którego powstaje odpad.

Biorąc pod uwagę art. 15 dyrektywy, to Rekarton powinien pokrywać wszystkie koszty związane ze zbieraniem, przetwarzaniem, czyli recyklingiem, materiału opakowaniowego. Niestety, dzieje się inaczej. Był stworzony system selektywnego zbierania materiałów opakowaniowych i w pewnym momencie ktoś wpadł na genialny pomysł, że materiał opakowaniowy można wyłączyć, ale równocześnie w tym samym 2005 r. wyłączono przedsiębiorców, którzy samodzielnie realizowali ten obowiązek, i nałożono całość tego obowiązku na organizacje odzysku, zgodnie z tym, co było w ustawie zapisane, czyli uzyskanie poziomu recyklingu w granicach 16, 20, 30, 40%, a uczestnikom Rekartonu dano wolną rękę, i w tym momencie wielu przedsiębiorców zostało z odpadem na taśmociągu. Czyli segregacja selektywna, zbiórka, edukacja społeczeństwa – można było wszystko zasufladkować. Wielu przedsiębiorców zbelowany materiał wysyłało na składowisko. Można by wiele mówić na temat gospodarki odpadami i podejścia resortu środowiska do tych zagadnień, ale niestety czas jest ograniczony. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję bardzo.

Zgłosił się jeszcze – proszę podawać tutaj zgłoszenia – pan Grzegorz Skrzypczak. Jest pan Grzegorz?

(Prezes Zarządu Organizacji Odzysku Sprzętu Elektrycznego i Elektronicznego „ElektroEko” Grzegorz Skrzypczak: Tak, jestem.)

To proszę.

Prezes Zarządu Organizacji Odzysku Sprzętu Elektrycznego i Elektronicznego „ElektroEko” Grzegorz Skrzypczak:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Grzegorz Skrzypczak, ja reprezentuję branżę elektryczno-elektroniczną, która nie jest akurat przedmiotem szczególnych dyskusji dzisiaj, ale chciałbym dwa słowa dołożyć do tej dyskusji, dlatego że odpady to są odpady i nasze odpady tworzą również pewien system, który powinien być zintegrowany ze wszystkimi pozostałymi branżami.

Otóż, proszę państwa, bardzo mnie przekonała prezentacja pana doktora, który przedstawiał bariery dla recyklingu, przekonała mnie dlatego, że my spotykamy się z tymi problemami na co dzień, a jako młodsza siostra pozostałych branż możemy powiedzieć, że przerabiamy to wszystko w przyspieszonym tempie. Generalnie podstawowy problem, z jakim chyba wszyscy się borykamy, to jest odpowiednia infrastruktura. Chciałbym

zwrócić uwagę na temat infrastruktury, bo tak naprawdę to infrastruktura będzie kluczem do sukcesu, jeżeli chodzi o zbieranie zużytego sprzętu, i nie tylko sprzętu.

Proszę państwa, w naszej branży dzisiaj największym problemem stał się fakt niepotrzebnego zainwestowania przez wielu przedsiębiorców pieniędzy w zakłady przetwarzania. System stwarza takie warunki, w których wszyscy ci, którzy zainwestowali w linie do przetwarzania zużytego sprzętu, zrobili to niepotrzebnie, bo stają się niekonkurencyjni dla wszystkich tych, którzy przetwarzają ten sprzęt w sposób zupełnie niezorganizowany, bez stosowania odpowiednich technologii, i w zasadzie jesteśmy w tej chwili jedynym krajem w Unii, w którym ten proceder na taką skalę występuje. Dane za rok 2008, które są jeszcze nieoficjalne, pokazują, że jesteśmy mniej więcej trzykrotnie gorsi, jeżeli chodzi o skuteczność zbierania zużytego sprzętu na osobę, od przedostatniego kraju unijnego, to znaczy nasze osiągnięcie to jest mniej więcej 1 kg na osobę, a osiągnięcie kraju przedostatniego to jest około 3 kg na osobę.

Ale szczerze mówiąc, nie dlatego o tym powiedziałem, żeby przyjmować pozycję krytykancką, ponieważ ostatnia nowelizacja ustawy o zużytym sprzęcie idzie w bardzo dobrym kierunku. Powiedziałem to głównie dlatego, że uważam, iż największym problemem związanym z odpadami jest totalna nieszczelność systemu, brak konsekwencji w zdefiniowaniu praw i obowiązków poszczególnych podmiotów oraz pewnego rodzaju nierównowaga tych praw i obowiązków. Przyjęto generalnie taką zasadę, że ten, kto wprowadza, ponosi koszty zbierania i przetwarzania. Tylko, proszę państwa, proszę zwrócić uwagę na to, że to nie są koszty, które płaci wprowadzający, to są koszty, które płaci każdy z nas jako konsument, więc my sami jesteśmy zainteresowani tym, żeby one były jak najmniejsze, a żeby one były jak najmniejsze, system musi być szczelny i musi wyeliminować tę tak zwaną szarą sferę działalności, która jest po prostu nielegalna. Najlepszym sposobem, żeby to wyeliminować, jest bieżąca rejestracja przepływu wszystkich odpadów i korelowanie tych przepływów z przepływami finansowymi i dokumentowymi. Jeżeli uda nam się zorganizować taki system, a to jest podstawa skuteczności systemu w innych krajach, efekt końcowy w postaci uszczelnienia całego procesu zbierania i przetwarzania będzie z pewnością osiągnięty, bo tak jest również w innych krajach. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję za zabranie głosu w dyskusji.

Następnym zgłaszającym się jest pan Marek Skorwider.

Proszę bardzo.

Przedstawiciel Mondi Świecie SA Marek Skorwider:

Wysoka Komisjo! Szanowni Państwo!

Dzień dobry. Reprezentuję firmę Mondi Świecie. Jesteśmy producentami papieru, w tym papieru makulaturowego, dlatego jak najbardziej zależy nam na tym, żeby system zbiórki odpadów, szczególnie papieru, funkcjonował w Polsce, bo po prostu jest to dla nas surowiec. Moja wypowiedź będzie się wpisywała w to, co powiedzieli moi przedmówcy, i to, co zaprezentował pan doktor Piontek. Jest kilka punktów, pojedę po kolei.

Mój przedmówca mówił o nieefektywnej zbiórce. Uważamy, że zbiórka będzie nieefektywna tak długo, jak długo będzie zależała od cen płaconych przez użytkowników

ków surowców, czy to firm przetwarzających złom, czy to papierni. Niestety obecnie producenci wprowadzający odpady na rynek w znikomym stopniu uczestniczą w kosztach zbiórki i recyklingu takich surowców. Dlatego mamy sygnały świadczące o tym, że selektywna zbiórka nie działa. Jak ma działać, jeżeli mniej kosztuje wyrzucenie kartonu na wysypisko, bo z tym mamy do czynienia, niż jego zbiórka. Ceny surowców wtórnych w dużej mierze zależą od cen produktów, które można wykonać z tych surowców, a te zawsze będą się zmieniać. Niestety koszty zbiórki są stałe, więc bez opłat wprowadzanych do systemu przez tych, którzy je wprowadzają, te systemy będą albo działać chwilowo wtedy, kiedy ceny surowców będą wysokie, albo nie będą działać wcale, tak jak jest teraz, kiedy ceny surowców są niskie.

Ja bym chciał jeszcze wzmocnić prezentację pana doktora Piontka, który mówił o obecnej sytuacji, bo z naszej perspektywy wydaje się, że ona jest jeszcze gorsza niż ta, którą prezentował. Pan doktor wskazywał na wielkość odzysku papieru i tektury w Polsce na poziomie 69%. To jest obliczane na podstawie sprawozdań OŚ-OP1 składanych do marszałków, ale ta liczba jest według mnie bardzo niepewna. Dlaczego? My wskazujemy, że mamy 69% odzysku, najlepszy kraj w Europie, Niemcy, ma 75%. W Niemczech udało się osiągnąć 75%, ponieważ połowa całego strumienia tektury i papieru jest zbierana w sposób selektywny, czyli od ludzi z domów. W Polsce tego nie robimy, mamy je tylko z przemysłu, zbiórka selektywna w Polsce to jest nie więcej niż 3%, więc nie wiem, jakim sposobem mamy uzyskać 69%, skoro Niemcy, zbierając połowę z domów, uzyskują 75%. Ponadto mówimy o procencie odzysku w stosunku do wartości obowiązkowej. Myślę, że warto by było zwrócić szczególną uwagę na kontrolę rzetelności tych sprawozdań składanych do marszałków, czy one rzeczywiście pokazują prawdziwy obraz sytuacji. No ale w tym celu przydałoby się wsparcie dla pracowników GIOŚ po to, żeby mieli możliwość zatrudnienia odpowiedniej liczby ludzi, którzy by to kontrolowali. Obecnie jest to prawie niemożliwe, można wykonać zaledwie parę kontroli w miesiącu. Tak więc mamy braki w rzetelności zbieranych danych, a poza tym w raportowaniu tego wszystkiego. Bez zmian oraz przypisania odpowiedzialności i finansowania do wprowadzającego odpad na rynek wiele się u nas nie zmieni. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję bardzo.

Prosiła o głos pani Krystyna Kordzińska z Krajowej Izby Gospodarki Odpadami.

Proszę.

**Dyrektor Biura Krajowej Izby Gospodarki Odpadami
Krystyna Kordzińska:**

Witam. Dziękuję za udzielenie głosu.

Tak naprawdę to mam pytanie do wszystkich dzisiejszych prelegentów, ponieważ dyskutowaliśmy na posiedzeniu senackiej Komisji Środowiska, nawet nie tak dawno, na temat założeń nowego systemu gospodarki odpadami, ale ja w dzisiejszym wystąpieniu pani Małgorzaty Szymborskiej nie usłyszałam nawet pół słowa na temat tego, jak tamte proponowane rozwiązania prawne mają się do nowych założeń systemu. Pan Pokrywka, który mówił nam o Dobrowolnym Porozumieniu, również nie odniósł się do tych nowych

założeń. Chciałabym wiedzieć, jak państwa propozycje mają się do dyskusji, które już jakiś czas trwają w środowisku osób z branży gospodarki odpadami. To jest jeden temat.

Druga sprawa to jest pewna moja uwaga, po latach pracy w Krajowej Izbie Gospodarki Odpadami. Chodzi o edukację. Wszyscy mówimy, że edukacja jest najważniejsza, że musimy się nad nią mocno pochylić, tymczasem ta sprawa zupełnie się rozmywa, ponieważ to są tak naprawdę konferencje i seminaria organizowane przez przypadkowe firmy. Pieniądze unijne idą właśnie w takie ręce, a nie w inne. Nawet rozmawialiśmy w gronie ludzi z branży gospodarki odpadami, że może dobrze by było, żeby pieniądze, które są w ministerstwach na tę edukację, przeznaczyć na reklamy telewizyjne w odpowiednim czasie antenowym, wtedy kiedy one rzeczywiście do wszystkich będą mogły trafić, tak żeby ta edukacja zaczęła mieć ręce i nogi. Tak naprawdę to my dzisiaj też przyszliśmy tutaj i doedukowaliśmy się trochę, bo żeśmy się dowiedzieli o Rekartonie i o różnych założeniach, ale na tym się zakończy. Więc moja uwaga i prośba jest taka, żeby stworzyć pewne standardy edukacji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Następny chciałby zabrać głos pan Henryk Gierello, departament środowiska, NIK.

**Starszy Doradca Techniczny
w Departamencie Środowiska, Rolnictwa
i Zagospodarowania Przestrzennego w Najwyższej Izbie Kontroli
Henryk Gierello:**

Dziękuję.

Panie Przewodniczący! Szanowna Komisjo!

Chcę skorzystać z okazji wspólnego posiedzenia komisji senackich środowiska i rolnictwa i przekazać dwie informacje. Będę starał się mówić skrótowo z uwagi na ograniczenia czasowe.

Pierwsza informacja dotyczy wyników kontroli. Szanowni Państwo, izba prowadzi corocznie kontrole zagospodarowania odpadów, wszelakich. W zakresie dotyczącym dzisiejszej tematyki mogę przytoczyć wyniki jednej kontroli z 2007 r. To jest sprawa nadzoru nad wielkoprzemysłowymi fermami trzody chlewnej. Wyniki tej kontroli: zarówno ogólna ocena, jak i oceny z kontroli cząstkowych są negatywne. To jest niepokojący sygnał. Jeśli od tego czasu nastąpiła poprawa, wypada się cieszyć. Przypominam tylko ku przestrodze, z jaką sytuacją się spotkaliśmy. Przede wszystkim brak było pełnej informacji o ilości odpadów, nie funkcjonował system przepływu informacji pomiędzy inspektoratami weterynarii a inspektoratami ochrony środowiska. Źle funkcjonował system wydawania pozwoleń zintegrowanych. Stwierdzono przypadki dzielenia instalacji wielkoprzemysłowych, tak jak się dzieli zamówienia publiczne, po to, żeby uniknąć pewnych procedur. Podział na mniejsze instalacje powodował, że niepotrzebne było pozwolenie zintegrowane. Mało tego. Jak się okazało, niezbyt szczęśliwa interpretacja przepisów dokonana przez Departament Ocen i Oddziaływania na Środowisko Ministerstwa Środowiska zwalniała z obowiązku udzielania pozwoleń zintegrowanych w przypadku wielkoprzemysłowych ferm trzody chlewnej, jeśli zwierzostan był o wadze do 30 kg. I dobrze. Ale jeśli ta ferma miała dziesięć tysięcy sztuk, to już powstawał problem. To działanie izba traktowała jako poten-

cialny obszar korupcjogenny. Zdarzały się też pojedyncze przypadki, że lekarze weterynarii zobowiązani do sprawowania nadzoru nad fermami byli jednocześnie ich pracownikami, a więc konflikt interesów był tutaj zasadniczy. Mówię o tym też dlatego – to już moja osobista uwaga – że na wielkoprzemysłowe fermy trzody chlewnej trzeba również spojrzeć w kontekście ostatnich zdarzeń światowych, mam tu na myśli świńską gripę. Chyba ten problem jest bardzo istotny.

Żeby jednak nie być takim bardzo krytykanckim, zakończę dobrą informacją. Zainspirowała mnie do tego wypowiedź pana przewodniczącego o tym, że rozdrobnione polskie rolnictwo również ma swoje miejsce i może dobrze funkcjonować. Proszę państwa, w roku 2009 mija pięć lat naszej obecności w strukturach Unii Europejskiej, ale warto chyba przypomnieć sobie pewne działanie, które podejmowaliśmy w okresie przejściowym, przedakcesyjnym. Mam na myśli jeden z programów pilotażowych pod nazwą „Ochrona środowiska na terenach wiejskich”, realizowany przy pomocy Ministerstwa Środowiska, ministerstwa rolnictwa, ze znaczącym udziałem środków zagranicznych z programów PHARE, GEF, Banku Światowego, w ogólnej kwocie 16 milionów dolarów. Objęte tym programem były – tutaj posłużę się ściągawką – dwadzieścia cztery gminy w okolicach Elbląga, Torunia, Ostrołki i Łomży oraz powiaty: węgrowski, sokołowski, ostrowski – to zlewnia Dolnego Bugu. Zasadniczym celem tego programu była redukcja emisji azotu do środowiska. Do jego realizacji wybrano narodowy fundusz ochrony środowiska, który również partycypował w nim swoimi środkami. W funduszu utworzono jednostkę wdrażającą, która przez cztery lata prowadziła pilotaż połączony z edukacją ekologiczną społeczeństwa.

Wyniki były bardzo pozytywne, przytoczę kilka danych. Łączna liczba wizyt doradców w gospodarstwach rolnych, u beneficjentów indywidualnych, którzy partycypowali w tym programie kwotą 4 milionów dolarów... Stanowiło to 1/4, 25%, ogólnej wartości programu, czyli był znaczący udział rolników indywidualnych w tym programie, to chwalebna postawa. Tych wizyt było prawie trzydzieści tysięcy. Liczba wybudowanych zbiorników, chodzi o zagospodarowanie gnojówki i gnojowicy, około tysiąca. Liczba wybudowanych płyt obornikowych: formalnie odebranych było na koniec 2004 r. sześćset czterdzieści, a w budowie jeszcze piętnaście. Znaczący był również edukacyjny efekt ekologiczny: 86% ankietowanych deklarowało wysoki stopień zadowolenia z tego programu, a prawie 11% było raczej zadowolonych, czyli wynik, proszę państwa, o którym tylko marzyć, 97% spośród ankietowanych i zainteresowanych tym programem wyraziło bardzo pozytywne oceny.

Na koniec też moja osobista refleksja. Szkoda, że ten program rozpoczął się i zakończył na etapie pilotażowym, że nie prowadzono go dalej, bo o ochronę środowiska na terenach wiejskich chyba warto zadbać. Ten program, te rozwiązania zostały także bardzo pozytywnie ocenione na dwóch konferencjach międzynarodowych, w Przysieku pod Toruniem i w Bukareszcie, jako pozytywny przykład przedsięwzięcia zorganizowanego przez Polskę w celu ochrony zlewni Bałtyku i Morza Czarnego. Dziękuję uprzejmie za uwagę.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana Marcina Bejnara z Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej „Komunalnik”.

**Prezes Zarządu
Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej „Komunalnik” Sp. z o.o.
Marcin Bejnar:**

Dzień dobry państwu.
Wysokie Komisje!

Korzystając z okazji zaproszenia mnie na to posiedzenie, chciałbym się przyłączyć do pytań zadanych przez panią z Krajowej Izby Gospodarki Odpadami i prosić o odpowiedź na dodatkowe pytania.

Przez kilka lat będziemy jeszcze zmuszeni korzystać z istniejącego systemu, który w większości oparty jest na składowaniu odpadów. Jak duże będą tendencje wzrostowe w opłacie marszałkowskiej w najbliższych latach?

Gospodarka odpadami w Polsce ulega pewnej transformacji. Jak bardzo zaawansowane są prace nad nową ustawą o gospodarce odpadami komunalnymi i jaki jest przewidywany termin wprowadzenia tej ustawy?

Chciałbym też zapytać, związku z tą nową koncepcją, o której wspomniała pani z krajowej izby, jak w nowej ustawie będą potraktowane istniejące instalacje, uruchamiane w tej chwili albo za rok, które być może nie będą obsługiwały zakładanej populacji stu pięćdziesięciu tysięcy mieszkańców, a będą spełniały wszystkie wymagania związane z ochroną środowiska, poziomami odzysku i zagospodarowaniem odpadów.

I jeszcze jedno, nawiązując do wypowiedzi pana doktora Wojciecha Piontka w kontekście promocji przez Ministerstwo Środowiska spalarni w Polsce. Usłyszałem w wypowiedzi pana doktora, że spalarnie są w Polsce niepotrzebne. Chciałbym prosić o słowo komentarza w tej sprawie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję bardzo.
Prosił o zabranie głosu pana Piotra Szajrycha, prezesa zarządu Rekopolu.

**Prezes Zarządu Organizacji Odzysku SA „Rekopol”
Piotr Szajrych:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.
Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Chciałbym się odnieść do wypowiedzi większości z państwa, którzy zabierali głos. Sprawa dotyczy dwóch obszarów. Pierwszy obszar to jest oczywiście zbiórka odpadów, selektywna zbiórka odpadów generalnie, a drugi obszar to jest edukacja.

Wiemy wszyscy doskonale, że na zbiórkę odpadów mają wpływ dwa elementy, z jednej strony koszt surowca, z drugiej strony dopłaty, między innymi dopłaty od organizacji odzysku. Niektórzy z państwa, bo widzę tutaj na sali osoby współpracujące z naszą organizacją, pamiętają doskonale rok 2002, kiedy organizacje odzysku i przedsiębiorcy płacący opłaty recyklingowe dopłacali do selektywnej zbiórki tworzyw sztucznych 1200 zł do każdej 1 t; nie mówię tu o cenie surowca. Dzisiaj, proszę państwa, nasza organizacja, która jest największą tego typu organizacją w Polsce, dopłaca 20 zł. Tysiąc dwieście versus dwadzieścia. Z czego to wynika? Jest prawie czterdzieści organizacji odzysku w Polsce, konkurencja jest bardzo dobra, ale patologie, które na naszym rynku cały czas istnieją, wymagają regula-

cji. Tu ogromna prośba zarówno do przedstawicieli Ministerstwa Środowiska, jak i do organów, które kontrolują ten system, o lepszą i większą kontrolę. Mówi się o zmianach w ustawie, mówi się o nowych regulacjach i one idą w dobrą stronę. Chcielibyśmy jednak zwrócić uwagę na to, że system kontroli powinien być lepszy.

Druga rzecz, proszę państwa, bardzo prosty przykład, jeżeli chodzi o edukację. Również siedzący na tej sali mogą potwierdzić, że nasza organizacja prowadzi tego typu działalność. Mówiliśmy o wykorzystaniu środków finansowych. Niektórzy z państwa pewnie ten przykład ode mnie już słyszeli. W Portugalii, proszę państwa, w ciągu pół roku ankieterzy odwiedzili milion gospodarstw domowych. Zadali pytania: czy prowadzisz zbiórkę selektywną, czy nie prowadzisz? co na ten temat wiesz? Zostały zidentyfikowane cztery grupy na podstawie takich odpowiedzi respondentów: bo nie mam miejsca; bo mi się nie chce; bo nic na ten temat nie wiem; inne odpowiedzi. W odniesieniu do każdej z tych grup, proszę państwa, została przygotowana kampania telewizyjna i przez dwa następne lata, przez pół roku dla każdej z tych grup, była prowadzona akcja edukacyjna w telewizji. Po tych dwóch latach poziom zbiórki selektywnej w Portugalii wzrósł z 35% do ponad 85%, a kosztowało to proszę państwa tylko 5 milionów euro. To są żadne pieniądze, w mojej ocenie, po to, żeby taką kwotę bądź podobną zainwestować w edukację, w podnoszenie świadomości ekologicznej nas wszystkich, również nas siedzących na sali. Poziom odzysku osiągnany w Polsce – tutaj pewne dane były cytowane, ja posłużę się danymi Głównego Urzędu Statystycznego z 2007 r. – to 5,1%, tyle odpadów zebrano selektywnie w Polsce. Gdzie nam, proszę państwa, chociażby do tych 35%, które Portugalia miała w 2006 r., nie mówiąc już o tych 70-80%, albo do wymaganych 60% w Polsce w 2014 r. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję bardzo.

W związku z tym, że już wyczerpaliśmy listę zgłoszonych osób, przejdziemy do odpowiedzi na pytania, które zostały zadane prelegentom. Może zaczniemy od mojej prawej strony, najpierw pan Piontek, później następne osoby po kolei i skończymy na panu ministrze, dobrze?

Adiunkt w Katedrze Teorii i Programowania Rozwoju w Akademii Techniczno-Humanistycznej w Bielsku-Białej Wojciech Piontek:

Proszę państwa, odpowiadając na pytanie pana dotyczące spalarni odpadów... Nie powiedziałem, że spalarnie odpadów są niepotrzebne. Powiedziałem, że spalarnie odpadów mają być instrumentem bilansowania realizacji obowiązku odzysku, to znaczy wtedy, gdy inne metody, które rozwijamy, są niewydolne, to realizujemy obowiązek odzysku poprzez spalanie. Termiczne przekształcanie odpadów to nie tylko spalanie, to także współspalanie. Mamy w Polsce cementownie, które przyjmą... na chwilę obecną są w stanie dokonywać substytucji paliwa naturalnego paliwami alternatywnymi z odpadów w 100%. Nie ma... (*Poruszenie na sali*)

(*Głosy z sali: Nie chcą. No... Nie chcą.*)

No, nie chcą z tego prostego powodu, że używają paliw alternatywnych importowanych z Niemiec, bo tam mają dopłatę 5 euro za 1 t za branie tych paliw.

(Rozmowy na sali)

I z tego powodu naszych nie chcą. Ale paliwami alternatywnymi są zainteresowane, możemy pojechać do Góraźdzy, gdzie systemy podawania paliw pracują dwadzieścia cztery godziny na dobę, tylko że nie na polskim odpadzie.

(Rozmowy na sali)

Ja chciałem powiedzieć, że Program Operacyjny „Infrastruktura i środowisko” w obszarze gospodarki odpadami staje się de facto programem budowy spalarni odpadów. To było moją intencją.

Jeszcze w odniesieniu do edukacji... W moim przekonaniu musimy edukować i dorosłych, i młodzież. Edukacja ekologiczna powinna być przede wszystkim ukierunkowana na szkołę, to znaczy w ramach obowiązujących przedmiotów, godzin wychowawczych, powinny być pogadanki i lekcje z zakresu ochrony środowiska. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję bardzo.

Proszę, teraz pan Tadeusz Pokrywka.

Prezes Krajowej Izby Gospodarczej „Przemysł Spożywczy”

Tadeusz Pokrywka:

Chcę się odnieść do nowelizacji ustawy, która weszła w życie 1 kwietnia 2005 r. Proszę państwa, gdyby nie było tej nowelizacji, którą pan był łaskaw ironicznie nazwać genialnym pomysłem, pytając, kto to wymyślił... To było przede wszystkim dostosowanie naszego prawa do prawa Unii Europejskiej, do dyrektyw. To po pierwsze. Poza tym proszę pamiętać to, o czym mówił pan doktor Piontek, kartony do płynnej żywności, czyli do mleka i soków, w strumieniu opakowań wielomateriałowych stanowią poniżej 50%, może 40%, może 45%, nie będziemy się o to spierać, ale w tej grupie, w tym strumieniu odpadów, są to jedyne opakowania, które można zebrać. Chyba że państwo chcecie zbierać papierki po cukierkach i gumach do żucia, kapsle i cały szereg innych rodzajów opakowań wielomateriałowych, których... Teoretycznie, oczywiście, gdybyśmy płacili 500 zł od kapsla, to pewnie byśmy je zebrali co do sztuki, a nawet byśmy je mieli z importu. Gdyby nie ta nowelizacja, to w roku 2007 mleczarze i sokowcy, a więc producenci najprostszej i najmniej przetworzonej żywności, musieliby zebrać około 60% kartoników i pokryć koszty ich zebrania, co jest absurdem niemożliwym do zrealizowania. Pan mówi, że Rekarton powinien zapłacić... Tak, tylko jeżeli my mówimy – i żebyśmy to rozumieli i pamiętali – że płaci jakiś „czarny lud”, Rekarton czy ktoś inny, to oznacza, że to my płacimy, my konsumenci, bo nikt nie ma pieniędzy, które lecą jak manna z nieba. I powiedzmy sobie, ile wtedy będzie kosztował litr mleka, ile będzie kosztował litr soku. I jakie opakowania alternatywne pan proponuje, które będą spełniały przede wszystkim wymogi bezpieczeństwa żywności? Bo żywność musi być przede wszystkim bezpieczna, nie będziemy z kanką chodzić po mleko do sklepu.

Oczywiście, ja się nie odnosiłem do projektów nowej ustawy, ponieważ to jest wciąż projekt i dopóki nie trafi on pod obrady parlamentu, wciąż podlega modyfikacjom, ale proces konsultacji społecznych został zakończony. A więc czekamy i wtedy kiedy ten projekt trafi do parlamentu, będziemy się do tego odnosić.

Ja myślę, że pani z Krajowej Izby Gospodarki Odpadami podniosła fantastyczną sprawę: standardy edukacji. Moim zdaniem, to jest świetny pomysł, tylko trzeba ten temat przedyskutować. Pamiętajmy, że rzeczywiście w ustawie o zużytym sprzęcie elektrycznym i elektronicznym jest zapisana wysokość obowiązkowej kwoty na edukację. Za chwilę będziemy mieli nową ustawę o gospodarowaniu opakowaniami i odpadami opakowaniowymi, tam też jest zapisana obowiązkowa kwota na ten cel. Z tego zbiorą się naprawdę spore pieniądze. Jeżeli więc pani propozycja, żeby obowiązywały standardy w edukacji, zostanie zrealizowana, to naprawdę te pieniądze zostaną wydatkowane bardzo sensownie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu panią dyrektor Kłopotek, Ministerstwo Środowiska.

**Dyrektor Departamentu Gospodarki Odpadami
w Ministerstwie Środowiska**

Beata Kłopotek:

Dziękuję bardzo.

Na wstępie chciałabym sprostować jedną informację, chodzi o patronat Ministerstwa Środowiska nad Dobrowolnym Porozumieniem. Stan faktyczny jest taki, że w lipcu 2007 r., kiedy to porozumienie było podpisywane, ono rzeczywiście zostało podpisane pod patronatem Ministerstwa Środowiska, ale w ubiegłym roku zostały przeprowadzone prace nad nowymi uregulowaniami dotyczącymi patronatów, pan minister środowiska podpisał nową procedurę i nowe wytyczne i w świetle tych nowych wytycznych stary patronat nie obowiązuje. Wiem, że Dobrowolne Porozumienie „Rekardon” zostało o tym poinformowane. Stąd prośba ze strony służb naszego ministerstwa, które są odpowiedzialne za procedurę przyznawania patronatów, aby tę informację w sposób właściwy prezentować. Owszem, był patronat, ale na dzień dzisiejszy, zgodnie z obecnymi wymaganiami co do patronatów, ten patronat już nie obowiązuje, co oczywiście nie oznacza, że Ministerstwo Środowiska nie jest zainteresowane rozwojem tego typu porozumień i właściwego postępowania, jeżeli chodzi o gospodarkę odpadami, w tym odpadami opakowaniowymi, ale jak mówię, są pewne reguły gry i myślę, że trzeba dla jasności sytuacji o tym powiedzieć.

Jeżeli chodzi o pytania i komentarze do przedstawionych materiałów, to, po pierwsze, chciałabym zwrócić państwu uwagę, że temat naszego dzisiejszego spotkania to jest gospodarka odpadami z produkcji rolniczej i przetwórstwa rolno-spożywczego, a to nie są odpady komunalne, ponieważ te są zdefiniowane w ustawie o odpadach jako odpady, które powstają w gospodarstwach domowych, plus odpady o podobnym charakterze powstające w innych instytucjach, tak że mówimy o dwóch różnych grupach odpadów. Owszem, myśmy jak gdyby odpowiedzieli na prośbę komisji i ujęli odpady opakowaniowe w naszym materiale, bo przekazaliśmy na to posiedzenie tej komisji materiały o wykorzystaniu odpadów, szczególnie opakowaniowych z przetwórstwa rolno-spożywczego, ale nie rozszerzając, że tak powiem, w tym kontekście tematyki odpadów opakowaniowych. Jeżeli chodzi o materiał, który był tutaj cytowany: możliwości energetycznego wykorzystania odpadów komunalnych, to został on przygotowany na prośbę sejmowej Komisji Ochrony

Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, która chciała przedyskutować właśnie temat spalania odpadów komunalnych, i chciałabym zwrócić uwagę, że zaraz na drugiej stronie tego materiału, we wprowadzeniu, znajduje się takie stwierdzenie: „...termiczne przekształcanie odpadów z odzyskiem energii powinno być zatem uznawane jako sposób na ograniczenie ilości odpadów poddawanych unieszkodliwieniu, w tym w szczególności poprzez składowanie, ale nie powinno być stosowane przed recyklingiem lub negatywnie wpływać na podejmowane działania w zakresie recyklingu”. Więc myślę, że trzeba czytać materiał spójnie, a nie wyciągać fragmenty wyrwane z kontekstu, bo one oczywiście nabierają wtedy innego brzmienia, innego charakteru.

Odpowiadając na kolejne pytanie: dlaczego nie było tutaj odniesienia do założeń nowego systemu gospodarki odpadami komunalnymi czy do prac w tym zakresie... No bo zasadniczo to nie był temat naszego dzisiejszego posiedzenia, po prostu. Myślę więc, że panowie przewodniczący zgodzą się z tym podejściem i z tym sposobem przygotowania materiałów.

Kolejne pytanie, o stawki opłat, też z pogranicza, ale odpowiem, bo to jest zadanie naszego departamentu, naszego resortu: przygotowanie projektu odpowiedniego rozporządzenia. My pracujemy nad tym rozporządzeniem. Jak państwo wiecie, w nowelizacji ustawy o odpadach, który został przyjęty przez Radę Ministrów 3 marca, i mamy nadzieję, że już w niedługim czasie zostanie przez kancelarię premiera przesłany do parlamentu, jest również nowelizacja przepisów ustawy – Prawo ochrony środowiska, a wśród zmienianych tam przepisów jest zmieniane upoważnienie do wydawania tego rozporządzenia, tak aby można było wydać rozporządzenie w sprawie stawek opłat na kilka kolejnych lat, nie tylko na jeden rok, żeby było widać perspektywę zmian. To, nad czym my pracujemy, to jest rozporządzenie na lata 2010-2014, czyli na okres pięcioletni. Mamy nadzieję, że uda nam się zgrać to terminowo tak, żeby weszła podstawa prawna i żeby potem można było wydać już to rozporządzenie.

Jeżeli chodzi o kontrolę systemu i lepszą działalność w tym zakresie, to ja myślę, biorąc pod uwagę to, co jest możliwe w obecnym stanie kadrowym i finansowym, że faktycznie nasza inspekcja ochrony środowiska robi wszystko, co jest w jej mocy. Nie ulega wątpliwości, że urzędy marszałkowskie, jeżeli mówimy o odpadach opakowaniowych, też mają w tym zakresie swoje zadanie do spełnienia. My, jako resort, zwróciliśmy się ponownie do urzędów marszałkowskich z prośbą, aby zintensyfikowały swoje działania w tym zakresie, ponieważ to oni pierwsi otrzymują informacje i opłaty, czyli to oni, będąc na pierwszym froncie, powinni weryfikować te wszystkie informacje. Niewątpliwie wszelkie kontrole krzyżowe, czyli połączenie kontroli ze strony Inspekcji Ochrony Środowiska oraz kontroli skarbowych czy finansowych, są jak najbardziej pożądane, ale mamy też świadomość, że ostatnia nowelizacja ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, która weszła w życie, idzie akurat w przeciwną stronę, że kontrola nie może być prowadzona przez kilka inspekcji jednocześnie, muszą to być kolejne kontrole. Oczywiście będziemy się starali – wiem, że również główny inspektor ochrony środowiska jest tego zdania – żeby w ramach współpracy i obowiązującego prawa to realizować, bo oczywiście mamy świadomość tego, że istnienie dużej szarej strefy powoduje, iż ci, którzy pracują zgodnie z prawami, ponoszą wyższe koszty swojej działalności, przez co stają się mniej konkurencyjni i mogą wypaść z rynku.

Zgadzam się w pełni z przedstawicielem Mondi ze Świecia, że mamy pewne określone koszty, które wiadomo, że są zawsze stałe, jeśli chodzi o zbiórkę, i liczenie

tylko na ten nowy system, to, co się nawet znalazło tutaj w materiałach, który z góry zakłada, że będą przychody ze sprzedaży makulatury itd. i że to będzie zasilenie... No, widzimy, że w trudnych czasach podstawy finansowe tego systemu padną, jeżeli nie będzie zasilania ze strony organizacji odzysku. Ja bym się też tak nie wzdrygała przed tym, że jest zapisane, jeżeli chodzi o zbiórkę zużytego sprzętu elektrycznego, elektronicznego, iż mają to finansować wprowadzający sprzęt, ponieważ jest też taki zapis w dyrektywie, taki jest sposób myślenia, w kontekście właśnie zasady rozszerzonej odpowiedzialności producenta. Jeżeli organizacje odzysku nie będą wpłacały pewnych kwot, nie będą zasilaly systemu selektywnego zbierania, to nie będzie to miało większego sensu, bo nie będzie źródła pokrycia tych kosztów. No i to by chyba było w tej rundzie na tyle. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Proszę państwa, musimy kończyć, jeszcze tylko pan Jerzy Ziaja chciałby coś dodać. Ale jedno słowo tylko, bo już pan minister...

**Prezes Zarządu Ogólnopolskiej Izby Gospodarki Odpadami
Jerzy Ziaja:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Ja tylko ad vocem Rekartonu. W 1999 r. – pani dyrektor sobie przypomina – wykonywałem opracowanie na zlecenie Ministerstwa Środowiska dotyczące wysokości opłaty produktowej za opakowania. Żeby zachować tę samą cenę, opłaty za prawie wszystkie opakowania o pojemności 0,5 l były podniesione o 5 gr, nie o 500 zł, o 5 gr. To było szkło, makulatura, czyli tetropak, tworzywa sztuczne, jak również puszka aluminiowa.

Jeżeli chodzi o Mondi i porównanie Niemcy-Polska. Proszę państwa, dane z Niemiec dotyczą opakowań jednostkowych, za które odpowiada DSD. W Polsce mamy bardzo dobry system – pani dyrektor to potwierdzi – i realizujemy poziomy odzysku i recyklingu, ale za sprawą opakowań z handlu i przemysłu, a nie opakowań jednostkowych. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Proszę, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Kazimierz Plocke:**

Dziękuję.

Panie Przewodniczący! Panie i Panowie!

Chciałbym zwrócić uwagę, że temat wiodący naszego spotkania to gospodarka odpadami, które powstają w produkcji rolniczej i w przemyśle rolno-spożywczym, a dyskusja była skoncentrowana trochę w innym obszarze. Wydawało mi się, że będziemy

rozmawiać o odpadach z produkcji rolniczej, stąd moja tu obecność. Ale rozumiem, że pewnie będzie jeszcze okazja, żeby w sposób profesjonalny na ten temat porozmawiać.

Chciałbym zwrócić też uwagę, że dyrektywa nr 98 z listopada 2008 r. jest podstawą współpracy pomiędzy ministrem rolnictwa a ministrem środowiska w zakresie uporządkowania wszystkich kwestii, które dotyczą odpadów wytwarzanych w produkcji rolniczej i w przemyśle rolno-spożywczym, a więc będziemy nad implementacją dyrektywy do prawa krajowego dyskutować i wypracowywać najlepsze rozwiązanie, prosząc państwa o wsparcie i pomoc.

Z dyskusji, która była przeprowadzona, do ministra rolnictwa skierowano w zasadzie jeden wniosek, dotyczący ferm wielkoprzemysłowych, bo tak to odczytuję. Kwestia pierwsza, dotycząca nadzoru nad fermami. Chcę jasno stwierdzić, że Inspekcja Weterynaryjna, która jest w kompetencji ministra rolnictwa, w tym względzie funkcjonowała bez zarzutu i tak to zostało sformułowane w raporcie Najwyższej Izby Kontroli. Oczywiście były uwagi co do funkcjonowania Inspekcji Ochrony Środowiska i Inspekcji Budowlanej, rzeczywiście na tych odcinkach są zadania do spełnienia.

Kwestia kolejna dotyczyła planu nawożenia. Przypomnę, że jest on konstruowany wszędzie tam, gdzie mamy do czynienia z obiektami wielkoprzemysłowymi i trzeba spełnić określone standardy: siedemset pięćdziesiąt stanowisk dla loch i dwa tysiące sztuk zwierząt o masie powyżej 30 kg. Jeżeli te dwa warunki łącznie są spełnione, to oczywiście jest przygotowany plan nawożenia.

A więc w zakresie ochrony środowiska mamy, jak państwo widzicie, bardzo wiele do zrobienia. Mam nadzieję, że ta dyskusja będzie podstawą do dalszych dyskusji, już w wąskich, wybranych branżach, które to dyskusje powinny koncentrować się wokół dobrego prawa. To tyle z mojej strony.

Dziękuję, Panie Przewodniczący, za udział w tej konferencji.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Rzeczywiście, ja też troszkę liczyłem na to, że będzie więcej dyskusji na temat odpadów w rolnictwie. Myśmy już kiedyś na posiedzeniu komisji przerabiali raport NIK dotyczący właśnie kontroli ferm wielkoprzemysłowych i dyskusja była dość ożywiona, wiele uwag już padło pod adresem inspekcji powołanych do tych kontroli, że te kontrole nie funkcjonują jak należy. Myślę, że warto będzie za jakiś czas znowu powrócić do tego tematu i zapytać o to, co się w tej sprawie poprawiło, a co jeszcze jest do zrobienia, gdyż rzeczywiście wiele rozporządzeń, które miały wejść w życie, w życie nie weszło, i mamy wiele wątpliwości co do tego, kiedy one zostaną wdrożone.

Wszystkie wypowiedzi, które państwo zawarli w dzisiejszej dyskusji, myślę, nadały pewien klimat debacie nad przygotowywanymi nowymi rozwiązaniami prawnymi, które pani dyrektor przedstawiała i które są w materiałach. Myślę, że naszą rolą jest też dyskutować o projekcie przed jego przedłożeniem w parlamencie, bo w pewnym momencie warto by zwrócić uwagę na pewne rzeczy, ponieważ już dzisiaj jak gdyby konsultacje się odbywają. Myślę, że dzisiaj podnoszenie tego elementu finansowego jest bardzo ważne, bo wszystko, jak wiemy, opiera się na pieniądzu.

Edukacja, która dzisiaj była wspomniana, myślę, także jest bardzo ważna. Dzisiejsze spotkanie też jest edukacyjne, możemy powiedzieć, nawet państwo senatorowie mają okazję przysłuchania się różnym wypowiedziom i poznania lepiej tej tematyki. Ważny jest również

medialny przekaz, który idzie stąd, z komisji. Myślę, że dzięki temu wszystkie firmy, podmioty, które zajmują się tą edukacją, jeszcze lepiej będą współpracować.

W związku z tym pragnę podziękować wszystkim prelegentom, którzy wzięli udział w posiedzeniu, za przygotowanie prezentacji i poświęcenie nam swojego cennego czasu, jak również panu ministrowi za to, że zechciał do końca być z nami.

Myślę, Panie Ministrze, że jeszcze nieraz będziemy mieli okazję mówić o tych sprawach, które dzisiaj nie zostały podniesione.

Niestety za chwilę musimy opuścić salę, ale mam jeszcze miłą informację dla państwa: zapraszamy na lunch do ogródka tuż przy Nowym Domu Poselskim, idąc w dół od budynku „G”.

(Głos z sali: Ja poprowadzę.)

Zapraszam wszystkich państwa na lunch i krótkie spotkanie w celu wymiany informacji, których jeszcze nie zdążyliśmy przekazać. Zapraszam.

Zamykam wspólne posiedzenie Komisji Środowiska oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi – również w imieniu pana senatora Pupy.

Dziękuję.

(Koniec posiedzenia o godzinie 13 minut 55)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 6 egz.

ISSN 1643-2851